

Circulation 7,500.
All paid-up in advance.

AMERYKA

"Ameryka" is read
By Intelligent People.

TOM VII. No. 14.

TOLEDO I CLEVELAND, OHIO, SOBOTA, DNIA 8-go KWIETNIA, 1893.

A. A. PARYSKI, Redaktor.

THE POLISH WEEKLY "AMERYKA"

Published every SATURDAY.
224 St. Clair St., Next to Post-Office,
TOLEDO, OHIO.

A. A. Paryski, Publ. & Editor.

SUBSCRIPTION \$1.50 PER YEAR.

Entered at the Postoffice at Toledo, O., as second class matter.

CLEVELAND OFFICE:
325 Superior St., opp. Post Office.
Established 1888.

A. M. E. R. Y. K. A.
Wychodzi w każdą Sobotę.

KOSZTUJE \$1.50 NA ROK.

Pod żadnym warunkiem za gazetę nie kredytu-

jemy. Zamawiając gazetę można każdego czasu.

Adres można zmienić kiedykolwiek, ale należy

podać zawsze stary i nowy adres.

Na Nowy Rok wydaliśmy "Kalendarz Polski,"

który stał się prężnym i bezcenne dla czytelników.

AMERYKA jest gazetą niezależną od żadnej par-

tyi i nie jest organem żadnej "partii politycznej."

Naszym hasłem jest: "Przec z obłąd! Naprzód

z wolą ludu!"

AMERYKA donosi najwięcej robotniczych wia-

domości. AMERYKA sędzi wszystkie sprawy według

prawdy i sprawiedliwości (nie uznaje "odmiennego

sądu bogaczy"). Uczciwie postępuje i

nie ma żadnych stronniczości. Jedyną gazetą polską w Amery-

ce, która drukuje powieści, romanse i nowele

oryginalne.

AMERYKA jest najtańszą gazetą polską.

AMERYKA ma swój druk i w jednej kolumnie

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

poświęca miejsce wiadomości, a w drugiej

probowstw w tym kraju; dalej mi-
nister spraw wewnętrznych przed-
łożył projekt ustawy o listach wybor-
czych i o obowiązku pracodawców
do wynagradzania robotników w
razie nieszczęśliwych wypadków.
Projekt o listach wyborczych jest
ułożony w duchu demokratycznym i
ma na celu ułatwienie robotnikom
wykonywania praw obywatelskich.
Projekt o ubezpieczeniu robotników
zmusza pracodawców do bezwarun-
kowego do płacenia odszkodowania,
według bowiem dotychczasowej
praktyki, mogli właściciele przed-
siębiorstw fabrycznych uwolnić się
od tego obowiązku, zapisując swo-
im robotnikom do prywatnych ase-
kuracyjnych towarzystw. Wskutek
tego powstawały liczne nadużycia.
Powyższe projekty są dopiero po-
czątkiem dalszych reform, które
Główny w swych licznych mowach
kandydackich zapowiedział, a nad
którymi pracuje obecnie rada mi-
nistrów.

Parlament niemiecki uchwalił
przeznaczyć 2,300,000. marek na
stiumienie bandu niewolników i
dla ochrony interesów niemieckich
w Afryce wschodniej.

Do St. Louis powrócił w bie-
żącym tygodniu W. L. Sachtleben i T.
G. Allen, którzy w roku 1890 wyja-
chali w podróż naokoło świata na bi-
cyklach. Podróż odbyli szczęśliwie i
z powrotem powitani zostali przez
swoich towarzyszy z wielkim entu-
zjazmem.

Górnicy we Francji zorganizowa-
li Narodową unię, która ma
zamiar przyłączyć się do angielskiej
federacji.

POŻARY.

Galena, N. D.—W ubiegłą sobo-
tę spłonęło tu 20 budynków. Straty
\$25,000.

Wilkesbarre, Pa.—Dnia 1-go bm.
podezranie pożaru w domu Shotwell'a,
spalił się 8-letni chłopiec.

Montreal, Can.—Po raz trzeci pali
się nasze miasto w przeciągu 4 tygo-
dni. Dnia 2 kwietnia pożar znów wy-
rządził \$100,000 straty.

Keithsburg, Ill.—W poniedziałek
spalił się dworzec kolejowy. Straty
\$55,000.

Walnut Ridge, Ark.—Dnia 5 bm.
spaliło się 13 domów. Straty 100,000
dolarów.

Fostoria, Ohio.—W sobotę spaliła
się szklarnia. Straty \$13,000. 250
robotników jest pozabawionych pracy.

Battle, Me., 31 mar.—Opera spa-
lona. Straty \$40,000.

Philadelphia, 31 mar.—Skład fir-
my Weikel & Smith, pn. 129 137 N.
Front ul., spłonął do szczytu. Straty
75,000 dol. Wszystko zabezpieczone.

Anderson, Ind., 4 kwiet.—Opera
"Dixie" spłonęła. Straty \$90,000.

W McKeesport spaliły się planty
elektryczne w ub. piątek. Straty wy-
noszą około 100,000 dolarów. Przez
kilka dni ulice były bez światła, a
tramwaje elektryczne nie mogły kur-
sować.

PRAKTYCZNY WYROK.

Niedawno temu w Junction City,
Ohio, do sądu przyprowadzono wd-
owę Helenę Ryan, aby ją osądzić za
waryatkę. Siedmiorgo dzieci zeznawa-
ło przeciwko matce. Sąd jednak ich
dowiedział się, że wdowa Ryan po-
chodzi z Kankakee, Ill., więc nie
chodzi o sprawę sądową, odsyłając ją do
sądów w Illinois. Dzieci pojechały z
matką do Chicago i chciały ją wtrą-
cić tam do domu waryatów. Sprawę
rozbierność są dwa dni, i wreszcie
"jury" wydała wyrok, że wdowa
Ryan do stanu Illinois nie należy—
przebiegła sądów nie mogą. Sądy da-
ły przez to dzieciom do zrozumienia,
że im wypadła się zajmować niebezpiecz-
ną siliwą staruszką-matką.

RÓŻNE WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sing Sing.—Stracono tu w po-
niedziałek rano J. W. Hamiltona za
pomocą elektryki. Hamilton zabił
swoją żonę w roku zeszłym.

Boston.—Barka H. J. Libby przy-
była w tych dniach do Portland, Me.
Kapitan opowiada, że gdy znaj-
dowali się w pobliżu wysp azor-
skich dało się usłyszeć na morzu silne
trzęsienie ziemi, które barkę przez
parę sekund mocno wstrząsnęło.

Victoria, Mex.—Pewien angielski
syndykant zamierza tu zakupić
wielkie obszary gruntów, które mają
być podzielone na kolonie dla przy-
byszów angielskich. Zamierem plan-
tacji pomarańcz.

Shamokin, Pa.—W szybie Neilson
powstała eksplozja gazów, spowo-
dowana złą latarką jednego z gór-

ników. Piętnastu górników zostało
w kopalni i tylko sześciu z nich wy-
dobyto przy życiu: pozostali spalili
się w płonącym wnętrzu kopalni.
Pożaru jeszcze nie ugaszono.

Canton, O.—W kilku domach za-
padły osoby na ospę. W mieście pa-
nuje panika.

New York.—E. H. Newman z New
Yorku jest oskarżony o otrucie swych
sześcioro dzieci.

Columbus, O.—Buletyn rolnicze
ze stanu Ohio przepowiadają dobre
zbiory na rok bieżący.

Milan, Mich.—Pojawiła się tutaj
między dziećmi szkarlatyna z cha-
raktemem epidemicznym.

Canton, O.—Cukiernicy Becher,
Dumolin & Co., zostali skazani na
zapłacenie kary za podrabianie śmie-
tanych.

New York.—We środę przybył do
portu okręt Guilla i przywiózł 117
egipcyan, jako gości na wystawę w
Chicago.

Cheyenne, Wyo.—Proponują tutaj
bójkę na pięście pomiędzy J. Choin-
skim a Bob Fitzsimmons'em, o 5,000
dolarów.

Raleigh, N. C.—W powiatach
Moore i Richmond palą się lasy. Je-
dnemu właścicielowi spaliło się 2,000
akrów lasu.

Buzzards Bay, Mass.—Spalił się tu
dom Jeffersona, a w ogniu spaliła się
szkoła tego domu. Kilka osób zo-
stało także znacznie poparzonych.

Washington, (Tel. Am.)—Sekre-
taryz Morton zamianował Mikołaja
Błęskiego z Milwaukee, Wis., u-
rzednikiem głównym w biurze stanu
powietrza.

New York.—Spaliła się tu fa-
bryka papierosów firmy W. Duke
Sons V Co. Budynek 7piętrowy
spalił się do szczytu, a w ogniu zgi-
nęło dwóch murzynów. Szkody wy-
noszą \$400,000.

New York.—W Raleigh, N. C.,
we środę zdarzył się dwa pościgi,
przyczem dwa wagony się stłukły.
Jedenaście dziewczyn, studentek i
nauczycieli, jadących w jednym wa-
gonie odnieśli nader ciężkie skaleczenia
i pewno kilkoro z nich umrze.

Chicago.—Majorem miasta wybra-
ny został Carter Harrison, który już
poprzednio trzy terminy był na tym
urzędzie. Otrzymał on 20,000 głos-
ów nad przeciwnika swego, Aller-
tona, republikanina. Robotniczy kan-
dydat, ex major Cregier, dostał za-
le dwie 3000 głosów.

New York.—Żydzi tutejsi wiele
są zgorszani postępowaniem misjonarzy
żydka nazwiskiem Herman Warszawa
wiak, który nawraca żydów na reli-
gię katolicką. Ubiegłej niedzieli
miał on kazanie do dosyć licznej
zgromadzenia żydów, w którym tło-
maczył talmud, jego błędy i obja-
śniał, że jedyną drogą zbawienia jest
religia katolicka. Po kazaniu licznie
zebrani żydzi cisnęli się formalnie
do misjonarza. Jeden tylko, niejaki
Benjamin, nazwał Warszawiana
oszustem.

FORTUNA KOŁEM.

W Wiedniu ujęto obecnie nie-
jakiego barona Gumpenberga,
potomka starszszlacheckiej rodzi-
ny bawarskiej, pod zarzutem os-
zustwa i wielu innych sprawek
nie mniej karygodnych. Dziwnie-
mi były losy tego pana. Już w
czasie wojny francusko-pruskiej
odznaczył się on tak dalece na
polu bitwy, że go zrobiono kawale-
rem żelaznego krzyża. Później
zwrócił nań szczególną uwagę
król Ludwik II-gi i tak go polubił,
że przebaczał mu chętnie
wszelkie wybryki nieporządnego
życia, płacąc nawet za niego dłu-
gi ze szkatuły prywatnej. Ale
biedna ta szkatuła sama coraz
gwałtowniej domagała się zasil-
ku. Doszło do tego, że potrzeba
było się wracać do osób i insty-
tucji prywatnych w celu zaciągni-
ęcia pożyczki. Właśnie z podo-
bnem poleceniem wysłany był
Gumpenberg do Hamburga:
chodziło o zawarcie pewnej ugo-
dy z wielkim Towarzystwem u-
bezpieczeń na życie Układy były
na jak najlepszej drodze, gdy w
tem ogłoszono kuratelę nad kró-
lem, a zaraz potem nastąpił ja-
kosiś tragiczny. G. przez czas ja-
kiś trzymał się na dworze, aż w
końcu ożenienie się jego z kel-
nerką monachijską pozbawiło go

wszelkich względów. Oficerowie
wykluczyli go ze swego grona,
odjęto mu tytuł szlacheński itd.
Gumpenberg rzucił się wówczas
do wątpliwych przedsięwzięć
finansowych, założył pompatyczne
"bank bawarski nieruchomości
i komisów," a po szybkim
krachu ratował się ucieczką do
Austrii. Zabrakło mu pieniędzy
na podróż do Ameryki i jak nie-
pyszny musiał w Wiedniu powra-
cać do Monachium, jako kawale-
r nie orderu już, ale rycerz
przemysłu.

LISTY Z CHICAGO.

[Korespondencja specjalna Ameryki.]

CHICAGO, ILL., 6 kwietnia. 1893.

Na wystawę tutejszą przysła-
ne będą widoki zakładów fa-
brycznych w Królestwie Pol-
skiem.

Przybył do Chicago M. Sko-
limowski, artysta dramatyczny
ze Lwowa, ażeby tu dać kilka
przedstawień scenicznych.

Dnia 1-go Maja odbędzie się
kongres przedstawicieli prasy.
Do współudziału zaproszony zo-
stał także wydawca AMERYKI.

W Chicago, w tem mieście na-
gromadzających się coraz bar-
dziej osobliwości, ma powstać
teraz grupa 17-tu domów...

szklanych. Nie będą one, co pra-
wda, zbudowane ze szkła zwy-
kłego, lecz ze szklistej masy,
która ma się odznaczać wielką
odpornością na zmiany tempera-
tury. "Cegły" szkliste można bę-
dzie kształtować i malować po-
dług upodobania, tak, że z po-
zoru domy owe prawie niczem
różnić się nie będą od zwyczaj-
nych.

Dwaj młodzi mordercy, bo 14
letni chłopcy, Blunk i Luviene,
za zastrzelenie A. Ekrathia, w
dniu 15 marca br., zostali ska-
zani na 40 lat więzienia.

"Central Labor Union", jedna
z największych organizacji; u-
chwaliła, ażeby tydzień roboczy
zaczynał się podczas trwania wy-
stawy powszechnej w Niedzielę
rano, a kończył się w Piątek
wieczorem. Uchwala ta ma na ce-
lu danie robotnikom możności
zwydzian wystaw w Sobotę.

Widzimy w tym wypadku, do
jakich bredni prowadzi upór świę-
toszków, którzy przeprowadzili
prawo, ażeby wystawa była za-
mykana w Niedzielę. Zamiast
gwałcić "sabath", zwiędzając w
Niedzielę wystawę podobnie, jak
zwiedza się teatry lub salo kon-
certowe, robotnicy gwałcić będą
dzień święty, pr. ciując ciężko na
swe utrzymanie.

Pierwszy połączony w powszechną
wystawę w Chicago przyprowadzi
najpierwsza i jedyna dzisiaj na kuli
ziemskiej maszynistka panna Ida He-
witt. Na tę uroczystość kazala ona
sporządzić sobie strój hiszpański
z XIV w., bardzo ładnie zdobiony
piękną jej postać. Będzie ona, jak
sądzą gazety, jednym z głównie-
szych powabów wystawy. Już daw-
nie, kiedy nosiła jeszcze długie su-
knie, umiała znakomicie obchodzić
się z lokomotywą. Obecnie panna I-
da pracuje na małej kolei "Cairo Lit-
tle-Kanawha," łączącej drogę Balti-
more & Ohio z okręgiem Bellaire.
Ojciec panny jest jednym z głów-
nych właścicieli kolei. Pewien urzę-
dnik stowarzyszenia maszynistów w
Chicago zapewnia, że stowarzyszenie
to w każdej chwili przyjąłoby ma-
szynistkę do swego grona. Pomimo
męskiego zajęcia panna Hewitt mia-
ła zachować wszelką (amerykańską)
kobiecość. Nie mniej dobrze, a nawet
lepiej, może ona wykonywać roboty
kobiece.

Z Limy donoszą o przybyciu do
tego miasta polskiego turysty, Anto-
niego Bema, który już w pierwszych
dniach sierpnia r. 1892 go wyruszył
z Buenos Ayres z mocnym postanó-
wieniem dotarcia piechotą do Chica-
go na wystawę. Z początku towarzy-
szyli mu dwaj przyjaciele, którzy je-
dnak już w Santa Rosa musieli go o-
puścić. Podróżny nie traci dotąd na-
dziei, że postawi na swoim.

Z PITTSBURGA I PENNSYLVANII.

Gazety naszej nie posyłamy
na kredyt nikomu.

Major McKenna objął urząd
w zeszły poniedziałek.

Długi miasta Allegheny wy-
noszą tylko \$1,694,077.

Mleczarze muszą wozy swe za-
opatrzyć w swe nazwiska.

Żadna inna gazeta nie podaje
tyle wiadomości z Pittsburga i
Ameryki.

Na koncert Paderewskiego
sprzedano w pierwszym dniu bi-
letów za \$2,000.

Kto chce utrzymywać Ame-
rykę, niech zapłaci prenumeratę
naszemu agentowi.

W Allegheny powstał pożar w
składzie hurtownym Godfrey &
Clark i rozszerzył się szybko na
sąsiednie budynki. Szkody oko-
ło \$2,000,000.

Ameryka nie wychodzi na to
aby popierać pewne osobistości,
ale aby bronić spraw ogółu.

Braddock Wire Works zostały
zamknięte z powodu zepsucia się
maszyneryj, podczas ostatniego
pożaru.

Ameryka nie przekręca wia-
domości na korzyść lub nieko-
rzyść czyją, ale podaje fakta jak
one są.

Komisyja Sanitarna już zabra-
ła się do oczyszczenia miasta. O-
soby zaniedbujące rozporządze-
nia komisji, podlegać będą karze
od \$5 do \$50.

Chcicie wiedzieć co się w Pol-
sce dzieje, zaprenumerujcie sobie
Amerykę. Donosimy wiadomości
z każdej miejscowości.

Major Gourley podpisał rozpo-
rządzenie, przeznaczające dzień
20 czerwca na specjalne głoso-
wanie czyli miasto ma zaciągnąć
dług \$1,000,000 na budowę mo-
stów bezpłatnych na poł. stronie
miasta.

Rabusie dają się we znaki mie-
szkańcom miasta. Włamują się
do mieszkań i kradną nie tylko
pieniądze ale i droższe przedmio-
ty. W zeszłym tygodniu wypad-
ków tego rodzaju było u nas tyl-
ko ośm.

Ameryka może wypowiedzieć
każdemu szczerą prawdę, bo nie
jest organem ani katarynką żad-
nego włocho—ani cygana.

W Pattersville wydarzył się
nieszczęśliwy wypadek. Dwuna-
stoletni syn Franciszka Lewie-
kiego postrzelił śmiertelnie swo-
ją matkę i siostrzyczkę. Wina w
tem rodziców, że dzieciom po-
zwalały się bawić bronią palną.

W Shenley parku spłoszył się
zeszłej niedzieli koń u bryczki,
w której znajdowały się trzy osoby
pędząc na oślep, potłukł brycz-
kę a osoby wypadając na ziemię,
odniosły poranienia. W tymże
samym parku były tego dnia
trzy inne podobne wypadki.

Newton Hill, który zabił Ro-
zalię

WIADOMOSCI Z POLSKI.

Z ZABORU AUSTRYACKIEGO.

Z Krakowa.

Od naszego stałego korespondenta.

Z Wielkich Kościołów. — Dnia 8 zm. uderzył piorun w nasz drewniany kościół. Na szczęście nie zapalił go, tylko trochę dach uszkodził.

Z Trzyńca. — Rząd krajowy w Opatowie udzielił naszej gminie pozwolenie do odprawiania targów tygodniowych, a mianowicie w każdy piątek przed południem. Pierwszy targ odbył się w piątek dnia 17-go marca roku b.

Z Piotrowic. — W czwartek dnia 9 zm. odbył się pogrzeb naszego zmarłego ks. proboszcza Matuszyńskiego, na który przybyło mnóstwo ludzi i 43 księży. Bardzo piękną mową pogrzebową wypowiedział ks. Henryk Dziekan, proboszcz z Niem. Lutyń; naszą żałobną odprawił ks. Morof, proboszcz z Kychwałdu, a kondukt prowadził ks. kanonik i komisarz Hudiec z Fryszata.

Wiadomości z duchowieństwa. — Ks. dr. Józef Bulowski, proboszcz w Zembrzydowicach, otrzymał prezenty na probostwo w Bielsku. — W Piotrowicach zmarł d. 7 zm. tamtejszy proboszcz ks. Jan Matuszyński w 49 roku życia. — Ks. Adolf Walczek, wikary w Piotrowicach, mianowany został administratorem tamże. Konkurs na probostwo w Piotrowicach rozpisany został do 18 kwietnia.

Kościół OO. Franciszkańskich, budowa Piastów z XIII wieku, macierz wszystkich kościołów Franciszkańskich na ziemiach polskich — potrzebuje również restauracji. Gwardyan ks. S. Rajss wydział odezwę z prośbą o datki na ten cel. Na głos ten klasy zamężne miejscowe i zamiejscowe nie pozostają zapewne głuchemi, podobnie jak na prośby przeora OO. Paulinów na Skalsku, ks. Fredrowicza, którego gorliwym zabiegom zawdzięcza ta starodawna świątynia polską odnowienie.

Gród nasz, posiadający tak wiele pamiątek i zabytków przeszłości, drogi sercom polskim, bezustannie dbać musi o to, aby cenne te pamiątki nie uległy zniszczeniu. Przynać trzeba, że pod tym względem Kraków nie ulegał zniszczeniu. Przynać trzeba, że pod tym względem Kraków nie ulegał zniszczeniu. Przynać trzeba, że pod tym względem Kraków nie ulegał zniszczeniu.

Jeżeli nie możemy, wyzyskiwanych na różnych polach pracy jest smutnym, to stokród smutniejszym jest los kobiet pracujących, mianowicie zaś szwaczek, które nieraz za całodzienną, mozołną pracę zaledwie kilka złr. miesięcznie zarabiają. Stowarzyszenie pracy kobiet, które niedawno powstało w naszym mieście, postanowiło kłaść tamę temu niestęchanemu wyzyskowi. Staraniem tego stowarzyszenia powstała szwalnia na większą skalę, w której wiele biednych pracownic igły znajdzie odpowiedni zarobek. Obok szwalni założono też skład płócien korynfjskich i z nich przedewszystkiem wszelkie wyroby wykonywane będą. W ten sposób i przemysł krajowy zamysła popierać stowarzyszenie. Także o bezpieczeństwie utrzymania pracownic na wypadek nieudolności do pracy pomyślano, tudzież postanowiono o ile możliwości jak najlepiej wynagradzać pracę. Zyczyć należy nowemu zakładowi szybkiego rozwoju, że względu na jego cele, oparte na prawdziwie chrześcijańskiej miłości bliźniego. W pierwszych dniach lutego odbyło się poświęcenie lokalu szwalni, którego dopełnił J. Em. ks. kardynał Dunajewski.

Ze Lwowa.

(Korespondencya własna "Ameryki.")

W okręgu Bocheńskim w Galicyi powódzie zrządzały wielkie szkody. Węgry południowe są niszczone wylewem Dunaju.

Pod stacją Mszana spotkały się 2 pociągi towarowe. Trzech ludzi z obsługi kolejowej rannych, dziesięć wagonów zdruzgotanych.

Budowa kolei Stanisławów-Woronińska została już rozpoczęta, a ukończoną zostanie w październiku r. b. Koszt budowy obliczono na 9,800,000 złr.

Nakaz zapłaty podatków od fundacji stypendyalnej im. Głowińskiego, na skutek rekursu wydziału krajowego, zniesiony został ku ogólnej radości wszystkich, którym gospodarstwo finansowe dyrekcyi w ostatnich czasach fuż się dała we znaki.

W rubryce wydatków w preliminarzu kolei państwowych znajdują się kwoty 300,000 złr. 250,000 złr. i 159,000 złr., które przeznaczone na rozszerzenie dworców kolejowych

we Lwowie, Przemysłu i Stryju. Przebudowa dworca we Lwowie ukończoną zostanie dopiero w r. 1895.

Pogłoska o kupnie Podhajec przez braci Lilienfeldów okazała się fałszywą.

Komisya, zwołana w sprawie reorganizacji dorozek uchwaliła zniesienie jednokonek i jednolitość ubrań woźniców. Dla przyszłych 2-konnych dorozek, uchwalono podwyższenie wynagrodzenia za kursa z 25 na 30 centów.

W szczakowskiej fabryce sody amoniakowej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Franciszek Musiał, ślusarz tej fabryki, udał się z polecenia przełożonych na rusztowanie w wysokości 15 metrów, w celu wykonania poruczonej mu roboty. W skutek przeobrażenia nieprzybitej deski, na której stał, spadł na ziemię i zabił się na miejscu. Nieszczęśliwy pozostawił żonę i sześciorgo drobnych dzieci.

W Kołomyi podczas obecnej kadencji sądów przysięgłych sądzono sprawę żyda z Żabłotowa za zabicie chłopca łuszną. Sędziowie po przeprowadzonej rozprawie skazali żyda tylko za obrazę chłopca na dobę aresztu. Po odsiedzeniu kary, żyd pozostał jednak w więzieniu, sąd zaś sądził przysięgłym wytoczył proces karny, gdyż zachodził podejrzenie, że ich przekupiono.

Z Chłabówki donoszą: Po przejeździe pociągu 1216 w dniu 1 zm. znalazł strażnik kolejowy w pobliżu stacji Chłabówki zwłoki mężczyzny, przyswoicie ubranego, z roztrzaskaną czaszką, między torami leżącego. Z listu, przy nieszczęśliwym znalezieniu, dowiedziano się, że śmierć nastąpiła wskutek samobójstwa. Zabitym jest inżynier Tandlich z Orawki na Węgrzech. Aż do przybycia komisji sądowej pozostawiono zwłoki obok miejsca wypadku pod strażą.

Antoni Bilifski znany filantrop, który już znaczne sumy przeznaczył na cele dobroczynne, złożył w d. 25-ym zm. kwotę 40,000 guldénów w papierach wartościowych na ręce prezydenta miasta, p. Mochnackiego. Suma ta ma służyć na dalsze uposażenie wielkiej fundacyi przez ofiarodawcę już założonej dla nieuleczalnych. Niebawem nastąpi uroczyste otwarcie i poświęcenie "zakładu nieuleczalnych i wyzdrowieńców im. A. Bilifskiego."

Przed 15 laty uciekł z Krakowa Saul Moerser — sprzeniewierczywszy swojemu pryncypałowi 500 marek, które posłużyły mu na opędzenie kosztów podróży do Ameryki. Zbiegły Moerser chce zapomnieć zupełnie o Europie, przyjął obywatelstwo amerykańskie — i pod opieką obywatelstwa St. Zjed. przybył do Krakowa. Tu jednak nie zapomniano o niedoszłym synu Marsa (gdyż Moerser uciekł przed powinnością wojskową) i pomimo wykazania się swojego obywatelstwa z drugiej półkuli Mr. Charles Mercy został wysłany do aresztu pod telegraf, z kąd oddany będzie władzom sądowym.

Mile złego początku, lecz koniec żalony. Pani Zarebina, chodząca szlachcianka, z Dołhotku pod Stryjem lubiła, żeby jej mówiono, iż jest piękna. Niestety, była zamezną i mąż nie miał jednakich z żoną gustów, bardzo był więc niezadowolony z odkrycia, iż pewien przystojny szlachetny zbył często żonie prawdy komplementy. W sprzeczce z nim dostał mąż od Szymka dobitną tak silnie w głowę, że na zawsze stracił możność czynienia żonie jakichkolwiek wyrzutów. Sprawę tę oddał żandarmowi z Lubienia w ręce sądu stryjskiego, z kąd czuła parę odstawiono do sądu w Samborze.

Posel do rady państwa Stanisław Szczepanowski nabywszy kopalnię węgla na Pokuciu uzyskał od rządu pozwolenie na poszukiwanie węgla na obszarze 80 kilometrów. Obecnie dwie kopalnie są w ruchu, które dają codziennie od 8—10 wagonów węgla wyborowego gatunku. Kopalnię muszyńską połączono już koleją żelazną ze stacją Sopów, na ukończeniu zaś jest kolej mająca połączyć drugą kopalnię w Nowosieli z stacją Wydynów. Górników liczą obecnie kopalnie około 200. P. Szczepanowski zbudował 30 domów dla robotników, a dzięki staraniom małżonki P. Szczepanowskiego powstała i szkółka ludowa dla dzieci tychże. Pokłady węgla nadzwyczaj obfite, przedstawiają możliwość eksploataowania tegoż co najmniej lat pięćdziesiąt.

Z KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Z Warszawy.

Od naszego korespondenta.

Rząd rosyjski wysygnął 20,000 rubli na założenie parafii prawosławnej w Minneapolis [Minnesota], gdzie osiedlonych jest 400 unitów galicyjskich.

W Tomaszowie Ruskim ustanowiono urząd drugiego naczelnika straży ziemskiej. Będzie pewnie pilnował, aby agitacya polska nie szerzyła się po dworcach.

Przebudowa baraków. Budynki na Pradze, nazwane barakami rekruc-

kiemi, mają być gruntownie wyrestaurowane, a głównie ich część, w której odbywa się doroczny pobór wojskowy.

Przejechany przez pociąg. Mieszkaniec wsi Kawęczyn, gminy Wawer, Jan Turski, liczący 63 lata, powracając z Pragi do domu przez plant kolei terespolskiej, został przejechany przez pociąg osobowy i poniósł śmierć na miejscu.

Dnia 14 marca po południu wszczął się pożar w wielkiej cukirowni Ostrowskiej, położonej pod stacją drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej tejże nazwy, a stanowiącej własność Warszawskiego towarzystwa fabryk cukru. Wszystkie maszyny znajdujące się w płonącym budynku, uległy zniszczeniu. Straty wynoszą około rs. 600,000. Cukirownia jest ubezpieczoną.

Towarzystwo artystów dramatycznych, pod dyrykcją p. Lucjana Kościelskiego, które w ostatnich miesiącach rz. dawato przedstawienia w Siedlcach i Łomży, przebywa obecnie w Orle, następnie zaś zamierza udać się do Woroneża, Rostowa i Taganrogu, a wreszcie aż do Banku. W skład towarzystwa wchodzi znani dobrane publiczności warszawskiej pp. Siedlęcy, Czyżkowski, Kupiecki, I. Dziakowski i inni.

Dienniki kijowskie przepełnione są pochwałami dla p. Szumowskiej, uczennicy Pańderewskiego, która koncertowała w Kijowie z zupełnym powodzeniem. Krytyka miejscowa podnosi przedewszystkiem interpretacyę utworów Chopina i Beethovena, a publiczność utalentowanego pianiste ofiarowała kwiaty. Pani S. w końcu bieżącego miesiąca przyjeżdża do Warszawy i prawdopodobnie da się słyszeć na estradzie koncertowej.

Zbrodnie. Na terytorium wsi Wawrzyszew znalazło zwłoki dziecka. Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, że dziecko to przywiezione zostało z nieczyściami, zabranymi z domu No. 38 na Nalewkach. Śledztwo zarządzono. Rowień na polu za rogatką jerozolimską, stróż Franciszek Salata, znalazł zwłoki dziecka. Według opinii lekarza, zwłoki około dwóch tygodni leżały w miejscu ustępem i przywiezione zostały z nieczyściami.

Grodno. — Wśród włościan miejscowych daje się już spoznać ruch emigracyjny, na ten raz atoli nie do Ameryki, lecz na Syberję. Wychodził w tym kierunku nie przybrało jeszcze znaczniejszych rozmiarów, z wyjątkiem może niektórych miejscowości powiatu brzeskiego, lecz bez najmniejszych kwęsty się rozwija. Myśl emigracji na Syberję wśród włościan gub. grodzieńskiej zaszczerpiej niejaki Butkiewicz, zesłany tamże przed pewnym czasem.

Przytułek dla kalek. Sprawa założenia nowego przytułku dla starców i kalek postępuje naprzód. Wszystkie rady dobroczynne gubernialne i powiatowe złożyły swoje opinie w tej kwestyi, oraz deklaracyę, jakie sumy przeznaczyć mogą na utrzymanie nowego zakładu. Wyjednana ma być decyzja, aby za pensjonarzy płać ich gminy lub właścicieli rady dobroczynne gubernialne; w ten sposób utrzymanie nie obciążałoby jednego miasta lub guberni.

Zbrodnia. Robotnica fabryki firanki Feliksa Dzierżanowskiej, zamieszkała przy ulicy Zakroczymskiej pod No. 9, idąc do fabryki na ulicę Dzielną, została napadnięta przez niejakiego mężczyznę, który zadał jej kilkanaście ran nożem w pierś i głowę. Zbrodniarza niebawem ujęto i odprawiono do cyrkułu, gdzie nazwał się Marcinem Leszczukiem, mieszkającym wsi Chorosza. Zapytany o powód zbrodni L. objaśnił, że zamierał się z D. żenić, otrzymał jednak odmowę. Stan zdrowia D. niebezpieczny.

Kiełce. O wylewie Wisły w górze rzeki "Gazeta kielecka" z d. 12 z. m. podaje następujące szczegóły: "Wista wystąpiła z brzegów, zalewając dolinę skotnicką, osiękając i w górze rzeki cały szmat ziemi między Szwarzowem a Turskiem (gub. radomska). Przyczyną wylewu były, jak zwykłe, zatory: jeden pod Koźmierowem, a drugi między Grabianami i Lipnikami; niemniej na całej przestrzeni aż do Zawichostu spotykano mniejsze lub większe zawały. W skutek zatarasowania nurtu rzeki pod Bogoryą, wody Wisły i bocznych przyprływów zwróciły się na brzeg lewy, powodując zalew doliny skotnickiej. Z zajeżdżeniem komunikacya przerwana. W niniejsze przywieźnięte wały pod Przewłoką jeszcze się trzymają. Włoszanie, usunąwszy dobytek na miejsca wyższe, sami chronią się gdzie można; wiele rodzin siedzi przez dni parę na strychach. Od strony galicyjskiej wylew nastąpił wprost Olekonia, mniej znaczny. Kłęska tegoroczna nie dosięga rozmiarów kłęsk lat poprzednich. Bardzo wiele szkody przynosią zwałozca piaski, które po wylewie osiadają na gruntach Bogory, Skotnik, Zajeżdża, Ostrołęki, przykrywając glebę urodzajną warstwą piaszczystego namułu.

Kościół św. Augusta. Dalsze roboty około budowy kościoła przy ulicy Dzielnej, podjęte będą w pierwszych dniach po Wielkiejnocy. Do jesieni świątynia ma stanąć pod dachem. W tych dniach za pośrednictwem jednej z firm tutejszych zamówiono w Anglii dachówki sztywne do pokrycia dachu kościoła. Tafelki sztywne dostawione będą do Warszawy Wisłą.

Fotografie do Chicago. Członek komitetu techniczno-fabrycznego wystawy powszechnej w Chicago, p. T. Seylow, zwrócił się do agenta p. G. z prośbą o nadesłanie ogólnych widoków fotograficznych miast Królestwa, a szczególnie Łodzi, Ozorkowa, Pabianie, Zgierza, Żyrardowa i Tomaszowa. Polecenie w części już zostało uskutecznione.

Według ostatnich obliczeń statystycznych w obrębie powiatu łódzkiego w r. 1892-gim znajdowało się znaczniejszych fabryk 100, a pomniejszych wraz z drobnymi zakładami przemysłowymi i warsztatami 3,080. Ogólna ich produkcja roczna, obliczona po cenach fabrycznych, wyniosła rs. 10,994,493, a fabryki te zatrudniały 9,864 robotników z zarobkami rocznymi wynoszącymi rs. 1,342,717.

Miśsk Gubernialny. — W d. 28-ym zm. m. wykryto tu całą baadę złodziejską, która w ciągu lat kilku operowała na dobre. Na czele tej bandy stał stary ślepy izraelita, znany pod nazwą Lisa, w mieszkaniu którego w dwóch izbach i na strychu znajdował się skład kradzionych towarów, gdyż banda zajmowała się głównie okradaniem sklepów. Gdy władze policyjne wtargnęły do tej nory złodziejskiej, znajdując się za przedmieściem Komarówka, żona Lisa, widząc, iż ratunek jest już niemożliwy, schwyła płonącą na stole lampę naftową i zaniósłszy ją na strych, rzuciła na całą kupę przedmiotów, wołając: "niech gnia, jeśli mam wyjść z rąk waszych". Gdyby nie przytomność jednego z obecnych, wszystko poszłoby z dymem. Na szczęście ogień stłumiono zaraz, Starego Lisa i jego żonę aresztowano, a także dwóch innych współników wypraw złodziejskich.

Otrzymujemy wiadomość o zgonie ks. Jakóba Konderskiego, proboszcza parafii Konopiska w pow. częstochowskim. S. p. ks. Konderski cieszył się ogólną sympatją swoich parafian, a zgon jego wywołał szczerzy żal. Żył lat 70.

Z KSIĘSTWA POZN. I PRUS.

Z Poznania.

W poniedziałek d. 20 zm. po południu zastrzelił się Scholz, właściciel wsi Kucharek, przechrzczonej w roku 1873 na Moleksruh. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Wies Dorposz w powiecie chełmińskim subastowano. Kupiło ją konsystoryum ewangelickie z Brandenburga mając tam swoją intabulacyę, a kupiło za 220,000 marek. Z hipoteki spadło 160,000 m.

Jeden z policyantów, ustanowionych w V rewirze, tj. na Chwaliszewie i Śródcie, zaginął niedawno bez śladu i nie można go dotąd odszukać pomimo usilnych starań. Nie wiadomo też, czy tu popełnił zbrodnię, czy zaszło nieszczęście.

Pleszew. — W źródle leżącym w pobliżu szosy wodociągowej do dworca tutejszego znaleźli ludzie przechodzący, zwłoki dziecka, mogącego być czyż rok życia. Jako podejrzaną o popełnienie zbrodni aresztowała policja dziewczkę Z. z Marszewa, która się też przyznała do czynu.

Śmierć w kominie. — W Zabrzcu wpadł kominiarz w komin tak ciasny, że się z niego wydostać nie mógł. Nikt podobno nie słyszał wołania jego o ratunek, a gdy zapaloł no ogień w piecu, biedny młodzieńiec zadusił się od dymu. Ciało jego wydobyto później na pół zwięglone.

Raułek Kocalski daje już trzeci koncert w Berlinie i wszystkich wprawia w podziw i zachwycenie. Krytycy po pierwszym koncercie akompaniatorowi robili zarzuty, że fałszował, po drugim z burzeniem wymawiali mu, że starał się zabieć słabsze siły dziecka. — W halach żywności sprzedawano tu po raz pierwszy świeże mięsa australskie, zamrożone.

W przyszłym tygodniu odbywało się na Przedmieściu Ostrowskim w Krotoszynie wesele jednego z robotników, gdy nagle w ozwie tańca wtargnęło do izby kilkunastu niedorostków, domagając się gwałtownie i w grubiański sposób udziału w zabawie. Gdy im tego odmówiono i po prozono o oddalenie się, poczęli kłami obkładać obkładać ojca pana młodego i samego pana młodego i gości, którzy się rzucili na pomoc tamtych. Dopiero przybyłym sąsiadom udało się wypędzić napastników.

Na Strzeleckiej ulicy w Poznaniu mieszka pewien stolarz, który przez długie lata żył z żoną, niezgodzie, a kłótnie i znęcanie się męża nad żo-

ną było na porządku dziennym. Kiedy więc sąsiedzi posłyszeli o następnym śmieci zony stolarza, nie wierząc w naturalny jej przebieg i dając na temat policyi. Zwłoki przeniesiono natychmiast na rozkaz policyi do lazaretu miejskiego, a obdukcya zarządzona jeszcze w sobotę wykazała, że nieboszczka umarła skutkiem ciężkiego poniewierania. Skutkiem tego aresztowano natychmiast męża i odprowadzono go do więzienia śledczego.

W tych dniach rozstrząsaną była przez sądy skarga rektora szkoły w Lubawie [Prusy Zach.] Spohna o obrazę czci przeciwko prezesowi koła polskiego, Czarlińskiemu, który w r. zeszłym oskarżył rektora przed ministrem oświecenia z powodu niewłaściwego zachowania się z uczniami pochodzenia polskiego. Rektor nazywając ich: "Bestien—Polackę", "Hunde" [psami] pokazywał im barap, groząc nim, a nawet próbując jego sprawności na grzbiecie jednego z małoletnich. Ponieważ sprawa ta była nawet przedmiotem interpelacyi w izbie, więc p. Spohn uznał za stosowne wystąpić do sądu ze skargą o obrazę czci, respective o potwarz. Sąd wszakże stwierdziwszy prawdziwość zarzucanych mu postępków skargę odesłał.

CIEKAWY DYALOG.

Rozmowa syna z ojcem monopolistą.

Syn. — Ojciec to jest za piękny budynek?

Ojciec. — To konserwatorium, mój synu.

Syn. Wspaniała budowla! Do kogoż należy, ojcze?

Należy do narodu.

Ale kto płaci na utrzymanie go?

Naturalnie, opłacający podatki.

Czy ci ludzie biedni, zaniatający opodal ulic, też opłacają podatki?

Nie, synu, oni są zwycięzcy i robotnikami.

Wciąż oni nie opłacają podatków?

Nie, synu; tylko właściciele realności opłacają podatki.

Skądże oni dostają pieniądze na opłacanie podatków?

Z renty i dochodu handlowego.

Lecz ktoż opłaca rentę i z kąd się dochód bierze.

Rentę opłacają komornicy domu, a dochód od ludzi, którzy kupują towary.

Czy ci robotnicy nie mieszkają w domach i nie konsumują towarów?

A naturalnie, że mieszkają i potrzebują towary.

A zatem ja sądzę, że oni właściwie opłacają owe podatki?

Ja myślę. Ale dlaczego mię trudzić takimi kwestyami?

Jeśli właściciele realności nie pracują i nie produkują nic, z czegoż żyją?

Sądzę, że z takich samych dochodów jak na opłacanie podatków.

Ach! A więc ci ludzie wyrabiają towary, opłacają podatki i w dodatku do tego utrzymują właścicieli kamienicznych?

Tak, coś niby w tym guście. Ale daj mi pokój z takimi głupimi kwestyami.

Czy także robotnicy wyrabiają te piękne powozy i te drogi asfaltowane?

A naturalnie.

A dlaczegoż żadnego z nich w takim powozie ujeżdżać nie można.

Ja nie wiem, synu. Mów o czem innem.

Wszystko wydaje mi się tak dziwnem, ja myślę, że ci ludzie są wielkimi głupcami, ojcze?

Tak jest mój synu, są nimi, ale nie powinniśy ich pobudzać do podobnego sposobu myślenia.

CO SIĘ Z NAMI STANIE?

Z urzędowej statystyki wynajmujemy tabelę, która wykazuje, jak to w ostatnich 30 latach zarobek robotnika się obniża, a cała niemal praca staje się własnością kapitalistów.

Problem: Jeśli producentów częściej produktu z 43% zredukowała się do 17 proc. w ostatnich 30 latach, co będzie po następnych 30 latach. Wierzę, że wszyscy, którzy nie wierzą w niewolnictwo, było bardzo złem, a przecież niewolnicy na plantacyi Georgii nigdy nie otrzymywali tak mało, jak 17 proc. swego produktu. Żaden z tamtejszych plantatorów nie zrobił w roku \$1,000,000 na swych niewolnikach, ale Carnegie robi rocznie po 3 miliony na swych białych niewolnikach!

Za to przekupna prasa pisze hymny pochwalne podobnym jak ten zbirom! I dlaczegoż nie przerwać tej złodziejskiej gospodarki?

Gdy jest zimno a suche powietrze, możemy elektryką zapalić gaz, a to trąca nogami o dywan, a palec przystawiając do rurki gazowej. Wytworzona w ten sposób iskra elektryczna przechodząc w przedmiot [najlepiej do kończyn palców drugie osoby] daje trzask jak od kapi-szosa.

DROBNE NOTATKI.

Ryż do Ameryki sprowadzono z Indji w r. 1895.

Na wyspie Ceylon ma być największej drogi kamieni.

W 17 wieku wyrabiano rękawiczki ze skóry kurzej.

Dolar amerykański ma 1½ cala średnicy, półdolarówka 1½ cala.

Polip może w jednej minucie zmienić formę swego ciała 100 razy.

Miarą zasadniczą wagi drogi kamieni jest ziarno pszenicy indyjskiej.

Woda bawosz krystalizuje się w sześciobok, czasami tylko w trójkątne gwiazdki.

Turkiz uważany był przez meksykańków za kamień magiczny i noszono go jako amulet.

W czasie najsilniejszej burzy woda w morzu podlega zaburzeniu do głębokości 500 stóp.

Topaz bierze swoje nazwisko od wyspy Topazos, na której to Rzymianie te kamienie znajdować mieli.

Organa powonienia u indyków są tak delikatne, że węższą nimi powietrze w oddaleniu 40 mil angielskich.

Jaspis jest kwarem nieczystym. Znajdują go w kolorze czerwonym, brązowym, żółtym, zielonym, czarnym i niebieskim.

Heliotrop albo krwawiec jest to kwarc ciemno zielony, nakrapiany czerwonymi plamami, które mają w sobie mały procent żelaza.

W tych dniach wyszła za mąż w Nowej Zelandyi, kobieta nie mająca rąk. Pierścionek zaręczynowy włożono jej na czwarty palec u lewej nogi.

Aby oświetlić wystawę w Chicago potrzeba jest 92,000 elektrycznych lamp. Na zaprowadzenie tchnie zaś spotrzebowano coś około 15,000,000 stóp drutu.

Osoby których skronie są pełniejsze ponad oczami i u których głowa ponad uszami ockolwiek się rozszerza mają zazwyczaj doskonały słuch muzyczny.

Ametyst gdy ogrzewany zmienia kolor najpierw na żółty, następnie zielony a wreszcie przezroczysty. Przyczyną tego ma być manganu znaczny procent.

Mrówka ma największy mózg w proporcji do całego swego ciała. Naturaliści więc twierdzą, że żyłtako to kieruje się sądem opartym na refleksyi i kalkulacyi.

Wymoczki, które są najmniej szkodliwym życia zwierzęcego rozrządzają się w trojaki sposób. Przez odrastanie, jak u roślin, przez dzielenie się jak u niektórych żyłtek i z jaj samicy.

Kopalnie w Goleonda dzisiaj wy-czerpane, dawały w swoim czasie zatrudnienie 60,000 ludziom.

Sułtan Mahmed, który rządził od r. 1177-1206 zostawił w skarbu swym przeszło 400 funtów drogiego kamienia.

Żółty kwarc lub topaz przypomina tylko ten minerał w kolorze. Jest lżejszy, zmienny w krystalizacyi i łąpaniu się w trójkątne elektryczne. Żółte kwarc fabrykują przez ogrzewanie ametystu.

Dobra nauczka.

Przy ulicy Madison odbyła się następująca scena: Deszcz padał strumieniami, rynszotki wezbrały. Przed jednym z nich stała młoda kobieta z piaskiem na ręku, obok niej trzyletnia dziewczynka, jej odczeka.

Dziecko przemoknięte było do nitki, lecz matka, która takim staniem otaczała faworyta, nie pomyślała nawet o zakryciu dziewczynki parasolem.

"No, przechodźże przedem! wołała na przeleknięcia. Jakis młody jegomość, przyglądając się temu, zbliżył się do matki i z grzecznym ukłonem rzekł:

"Racz pani powierzyć mi swego piaska, zwróć ci go po tamtej stronie; sama zaś przenies dziewczynkę."

Młoda kobieta przyjęła propozycję, lecz w chwili, gdy znalazła się szczególnie po drugiej stronie rynszotku, rozległ się plask i skomlenie. Niemłody jegomość rzucił do wody wy-perfumowanego piaska ze śliczną obrózką.

"Oto nauczka rzekł, abyś pani na przyszłość nie oszczerzała piaska, ale własne dziecko!"

Poszkodowana załamywała ręce w rozpacz.

"Mój śliczny Filutek, mój pieszc

POLITYKA OBCYCH PANSTW.

REFORMA WOJSKOWA.

Losy projektów wojskowych rządu niemieckiego rozstrzygają się powoli, ale zupełnie niepomysłnie dla wnioskodawców.

Macierowo je całe trzy miesiące i przesiewano przez różne sity, ale nadaremnie. W ubiegły piątek przyszedł nareszcie do pierwszego czytania i artykuły 1 i 2-gi, zasadnicze i podstawowe, znaczną większość przeciw 6-ciu głosom zachowawców i stronnictwa państwowego zostały odrzucone wraz z poprawkami, jakie robiło każde stronnictwo, prócz centrum i posłów poznańskich, którzy wspólnie z centrum zajmowali wybitne negatywne stanowisko. Odrzucenie artykułu 1 i 2-go oznacza tyle, co odrzucenie całego projektu, artykuły to bowiem formułują w zasadzie całą dążność do podniesienia sił zbrojnych na stopie pokojowej i szynowa, że tak powiem, jądro całości.

Drugie czytanie odbędzie się dnia 16 bm. i jeżeli da tenże sam wynik, to los ustawy będzie rozstrzygnięty fatalnie. Rządowi pozostanie wybór: albo parlament rozwiązać, jak hardo zapowiadał, albo przejść na drogę ustępstw, których się stanowczo zarzekł w zasadzie.

Ponieważ jednak rozwijanie parlamentu wymagałoby zdobycia się na czyn stanowczej energii, o który w dzisiejszych Niemczech tak trudno i co przy dzisiejszym, dość ogólnym niezadowoleniu, byłoby nawet nie zupełnie bezpiecznym i nie dawałoby żadnej dawnej nadziei, iż nowe wybory dadzą parlament dla rządu przyjaźniejszy.

Ponieważ kapitulowanie rządu i wycofanie z kursu rządowych projektów, jak to miało miejsce z cofnięciem projektu ustawy szkolnej, byłoby formalną abdykacją z resztek powagi, więc na tem się prawdopodobnie zakończy, że projekt rządowy, popchnięty w drugim czytaniu, pójdzie ad acta milozaco i hr. Caprivi, robiąc wesołą twarz do przegranej gry, powie poprostu: bardzo dobrze, panowie, zostaniemy przy dawnym, obojętnym dotąd systemie służby trybunalskiej, a teraz mówmy o czem innem.

Na znany sposób postąpienia Bismarcka z opozycją parlamentarną, która na reorganizację sił zbrojnych przed rozprawą z Austrią także feniga dać nie chciała, hr. Caprivi nie zdołał się z pewnością, nie ma on bowiem ani tej śmiałości, ani tej pewnością siebie, iż zdołałby sobie indennizację postumulować.

Bez takiej śmiałości i pewnością siebie, lepiej zaiste przysłać kądziel, niż kancelerzować w szlafmycy.

Godne uwagi jest to, że w obozie rządowym, gdzie do ostatniej chwili stojono dobrą minę do złej gry, przegrywano się do takiego wyniku głosowania w komisji, albowiem jeden z nrów "Nord. allg. Ztg." który wyszedł chwilę po głosowaniu, przyniósł już gniemy artykuł wstępny w tym przedmiocie, więc... napisany o zwycięstwie z góry. Dobry jest okaz tej rezygnacji, która niebiossa przebijają. Wieszować jej można, ale zazdrościć trudno.

PORAZKA W ZWYCIEZTWIE.

Wynik tegorocznych wyborów hiszpańskich jest w swoim rodzaju tak charakterystyczny i ważny nawet, że chociażby półwysp Iberyjski w konkerce międzynarodowej gry na tak skromnym instrumentum, iż się nań zupełnie zwracać nie zwykło uwagi, to tym razem godzi się wyjątkowo postąpić inaczej.

W czem leży tedy to znaczenie o wych wyborów? Czy może w tem, że liberali Sagasty pobili na głowę zachowawców Canovasa del Castillo i mieć będą w kortezach przeszło 3/4 większości? Bynajmniej! Na wyborach niepodobna jest prawie pobić i obalić istniejącego hiszpańskiego gabinetu, ten bowiem mając w ręku klucz do kasy państwa, całą machinę administracyjną i policyjną, a głównie niezmierną masę wyborczych głosów, liczniej niż gdziekolwiek rozgłoszonej klasy urzędniczej, łatwo bardzo rady dać sobie potrafi. Gabinet hiszpański rozbija się dopiero w kortezach samych, gdy już wyczerpie się pierwszy impet oficjalnego zapału interesowanych jego stronników, gdy ci, złożwszy świadectwo swej nie szczerej gorliwości, przestaną uczyć szczerze na posiedzenia i majorytować opozycję. Wówczas to dopiero ta ostatnia uderza całym pędem i gabinet pada. Przedtem mowy o tem być nie może.

Więc nie faktyczne zwycięstwo Sagasty stanowi owo znaczenie, ale jego moralna porażka i zamiast tym razem triumf względnie małego stronnictwa republikańskiego, które przed 20-tu laty było już raz u władzy i zainaugurowało republikę, ale podtrzymał jej nie było w stanie, pryncypjamentem bowiem generała Martinez Campos wydane w Murviedro d. 29-go grudnia z 1874-go, obalało ją bez krwi przelewów, wymiotło przez i przeprowadziło

łatwo monarchiczną restaurację, powołując na tron Alfonsa XIII-go, syna królowej Izabelli.

Od tej pory obalenia tak łatwo republikańskie głowy nawet podnosić nie śmieli i trudno było przypuszczać, że ją tak szybko podniosą, zwłaszcza, iż łagodne rządy i niepospolity takt królowej-regentki, Maryi Krystyny, dźwigające obecnie berło pod małoletniość syna, Alfonsa XIII-go, przestały tak nawet pod trzymywaniem republikanów, jak to czyniły nieaktowne wybrki reakcyi porostauracyjnej.

Wielkie zatem zdumienie ogarnęło polityków europejskich, gdy dowiedzieli się z wyników tylko co ukończonych wyborów, że pomimo kartelu, zawartego między Sagastą i Sanovase, aby głosować wspólnie przeciw republikańskim kandydatom, że pomimo trzymania się rządu na szczególnej bagażnicy, przeszło zwycięzko 30-tu republikańskich posłów, a więc liczba poważna i dotąd niebywała, ani oczekiwana, że utrzymali się zwłaszcza tak wybitni przywódcy jak Emil Castelar, Salmeron, Piy Margal i Zorilla, że w Madrycie, stolicy kraju, na 7-miu wybieralnych posłów przeszło 6-ciu kandydatów republikańskich ze w Sewilli, Grenadzie, Walencji i Barcelonie stało się zupełnie podobnie, że zatem idea republikańska, na której sąsiednia i pobratymcza Francja, dopuszcza się istotnie haniebnych eksperymentów, zrobiła za Pyreneami taki skok, poniekąd olbrzymi.

Wprawdzie liberali dowodzą, że stało się to za sprawą zdrady zachowawców, którzy zamiast głosować z nimi w danych wypadkach, wstrzymywali się tylko od dawania głosu; wprawdzie niepodobna się obawiać, aby republikańskie potrafiły wyzyskać dodatkowo dla siebie odnie sione moralne korzyści, rozmiatać bowiem na koteryjki i klikli, z których Castellarowi "posyblności" są najliczniejsi, drzeć się będą między sobą i stracić rytm co zyskali, ale fakt jest faktem i daje bardzo wiele do myślenia.

Przemleć go, byłoby publicystycznym niedbalstwem lub, co więcej, błędem.

WYSTAWA W CHICAGO.

Co dotyczy wygody gości zwiedzających wystawę.

Prezydent wystawy Kolumbijskiej, pan Higginbotham wydał cyrkularz do publiczności, w którym powiada: Z powodu złośliwego przedstawiania zarządu wystawy i afer w związku z nią, krążących po gazetach i innej drogą, w kraju i zagranicą, a tak że w odpowiedzi na liczne listy, widzę, że bez urzędowego sprawozdania się nie obejdzę. Dlatego uwagę publiczności zwracam na następujące fakty:

Pierwsze. — Wystawa będzie otwarta dla gości z dniem 1 maja.

Drugie. — Woda do picia będzie na miejscu wystawy wydawana bezpłatnie. Wiadomości, że za wodę do picia trzeba będzie płać, wyszła pewnie z tego, że na wystawie sprzedawana będzie woda z drożdżami [czecznicą] po 1 cent szklaneczka.

Trzecie. — Będzie dostateczna ilość bezpłatnych siedzeń.

Czwarte. — Będzie 1,500 miejsc toaletowych i klozetów na placu wystawy i będą one absolutnie bezpłatne dla publiczności.

Piąte. — Wstęp na wystawę wynoszący 50 centów, upoważnia zwiedzającego do wejścia do wszystkich budynków wystawy, w ogóle do zobaczenia wszystkiego na placu wystawy z wyjątkiem osady eskimowskiej i reprodukcyj mieszkań z Colorado. Za to żądana będzie mała opłata.

Szste. — Oszustwa albo wykrywania jakiegoby nie były rodzaju, nie będą tolerowane.

Siedm. — Bezpłatna będzie pomoc medyczna i szpital na placu wystawy.

Ośme. — Biuro Publicznej Wygody urządził wspaniałe bezpłatne oczekalnie w kilku miejscowościach wystawy, a także urządził będą specjalne sale toalety damskiej.

Zbytek gorliwości.

Jak prędko milionerzy ziemię posiadają?

W Stanach Zjednoczonych jest 122 najbogatszych ludzi. Trudno doprawdy wyobrazić sobie jaką wielką sumę bogactwa oni reprezentują. I tak suma owych 122 bogactw wynosi w przybliżeniu \$1,522,000,000. Gdyby sumę tę dać na 4 procent to dochód roczny byłby tak wielkim, że każdy miałby \$449,000 procentu rocznego czyli \$1,663 dziennie. Przypuśćmy, że każdy z nich traci dziennie po \$663 a \$1,000 oszczędza, to owi 122 bogactw po 50 latach zebrałby majątek wynoszący \$3,322,000,000. Jeśli robotnik oszczędzi 50 centów dziennie, to 122 robotnikom zebrałoby 100,000 lat aby ową sumę zaoszczędzić. Czyli innymi słowy, bogactw w jednym miesiącu tyle zaoszczędzić, że robotnikowi na zaoszczędzenie podobnej sumy potrzeba byłoby 166 lat. Niedaleko więc musi być, kiedy milionerzy cała ziemię weźną w posiadanie — albo ją utracą.

ROZMAITOSCI.

Wynalazki.

"Academie Parisienne des Inventions" udzieliła tytułu członka honorowego Wojciechowi Kwiatkowskiemu z Poznania i nagrodziła wielkim złotym medalem jego przyrząd, za bezpieczający śpiących w letargu od strasznej śmierci żywcoem pogrzebanych. Przyrząd ten, składa się z rury żelaznej 4ro calowej, w której tłok, naciśnięty przez sprężynę spiralną, odcina trumnę od powietrza zewnętrznego. Drażek, przytwierdzony do sprężyny, łączący się z systemem dźwigni, tak skonstruowanych, że najślabszy ruch głowy lub rąk powoduje rozluźnienie sprężyny, a tem samem tworzy komunikację trumny z powietrzem zewnętrznym i wysuwa wiecheć sygnalizującą. Złożenie aparatu nie nasuwa żadnych trudności, gdyż wewnętrzną część przyrządu ustawia się pod przykryciem wieka, rura zaś po założeniu trumny do grobu. Koszt przyrządu nie przekracza 18 marek pruskich. Sprawozdanie Akademii zaznacza ważność tego wynalazku wobec przewidywanej epidemii, która, osłabiając organizm, często może spowodować letarg, a przepisy sanitarne zalecają spieszne chowanie zmarłych. Również medal złożył Akademii Paryskiej otrzymał Witold Kleofski z Kowna za siławkę strażacką systemu klapowego, o podwójnym działaniu, oznaczającą się bardzo prostą i mocną budową, oraz wielką wydajnością przy małych rozmiarach.

Nowe instrumenty muzyczne.

W końcu zm. paryski świat muzyczny zainteresowany był mocno 2-a wynalazkami w dziedzinie instrumentów muzycznych. Według obrazów wyrażenia kompozytora Gounoda dwa te wynalazki są nowymi barwami w malarstwie muzycznym. Dokonane one zostały przez fabrykę instrumentów muzycznych, Bessana, w Paryżu. Jeden z nich nazywa się klarinetem pedałowym, drugi rogami tubą. Pierwszy, mówiąc właściwie, pedałów nie posiada wcale, a nazywany tak został z powodu, iż wydaje dźwięki pedałowych nut organowych. W instrumentach dętych na on zająć miejsce kontrabas w skrzypcowych. Cor-tuba jest swego rodzaju rogiem, o dźwiękach wcale nie przypominających dźwięków zwykłego rogu. Jest to narzędzie, o którym mawiał Wagner, a który może grzmieć jak trąba jerychońska i dźwięczyć delikatnie jak flet. Dla oceny tych dwóch wynalazków, zebrał się w końcu zm. kompozytorów i krytyków muzycznych pod przewodnictwem Gounoda. Po wysłuchaniu gry zebrał muzycy oświadczyli się stanowczo za wprowadzeniem nowych instrumentów do orkiestry.

Dobra maszyna, która się zepsuła.

Inżynier maszyny No. 427 na D. i M. koleci niedawno temu miał duży kłopot z częścią jego maszyny i zwracając się ku swemu palacowi, mawiał: "Jest to dobra maszyna, która się zepsuła". Tak samo się wyraża z ciętym ludzkiem, gdy zezwala się, aby krew zbroczyła od pierwotnej jej funkcji należytego rozgrzania i zżożenia wszystkich włókien ciała. Wielki ten kanał życia, nie może w należyty sposób wykonywać swych funkcji, wyjąwszy gdy jest wolnym od wszystkich nieczystości, a nie ma lepszej drogi do oczyszczenia krwi, jak przez używanie rzetelnego szwajcarsko-niemieckiego lekarstwa, które zostało przez całe stulecie dziennie próbowane, a jest znanem pod nazwą Dr. Piotra Gomozo, który, że choroba na jakiegokolwiek dolegliwości ludzkiej, których większa część pochodzi z nieczystej krwi, powinny napisać kilka słów do Dr. Petera Fahney, 112 S. Hoyne Ave., Chicago Ill., który im powie, w jaki sposób dostać to cudowne lekarstwo.

Zbytek gorliwości.

Major miasta Cincinnati [w stanie Ohio], wydał niedawno rozkaz, że białe sobotnie nie mogą się przeciągać za północ, gdyż podług miejscowego zwyczaju, w niedzielę bawili się nie wolno. Rozkaz ten szczególnie dotknął kolonię niemiecką, która właśnie najlepiej lubiła bawić się nawieczorkach sobotnich. Jedno z niemieckich towarzystw złożone z 400-tu najbogatszych kupców i przemysłowców miejscowych, urządziło sobie niedawno maskaradę. O północy zjawia się komisarz z rozkazem zaniechania zabawy. Gospodarze czują się cygarami i odprowadzają do sieni, poczem drzwi sali zostają zamknięte. Ale i zewnętrzne drzwi również zamknięte, tak że komisarz urządził się uwieczniony. Po niejakiem czasie zdołał on stanąć na desce okiennej i zaalarmować pał. Pod bramą gmachu poczęła się zbierać policja, gwizdanie komisarza rozlegało się coraz donośniej, a le nikt nie miał rozkazu aresztowania, więc bramy odbijano. Zebrało

się około 300 policyantów, przybył oddział straży ogniowej; aż w końcu około godziny 5-ej zrana muzyka uciechła... wszystkie maski poszły do cyrkulu.

Wieczór u Edisona.

Istną biesiadą elektryczną urządził Edison w swej pracowni członków klubu Franklina. Jednym z najciekawszych numerów był następujący. Na podstawie stało popiersie Franklina przybrane w gałązki wawrzyn u i oświetlone elektrycznymi lampami. Kiedy mu się przyglądano, woskowy Franklin otworzył usta i dzięki uśmiechowi w jego wnętrzu fonografowi zaczął mówić, pozdrawiając gości, robiąc od czasu do czasu jakąś stosowną uwagę albo też wyrażając którekolwiek ze swych "Prawdy złotych". Nagle światła pogasty i ukazały się dwa szkielety z płonącymi oczami, przemawiające grobowym głosem: "Czem wy jesteście tu i myślny byli, czem my jesteśmy tam i wy będziecie". Światła zajaśniały znów, a przerażeni goście mogli napawać się widokiem złotych rybek w akwaryum, z których każda miała na sobie malutką lampkę elektryczną.

Germania.

Kolosalna grupa "Germanii", mająca zdołać nowy gmach parlamentu w Berlinie, wykonana obecnie po długi wzoru profesora Beggasa w monachijskiej nadwornej kuźnicy wyrobów miedzianych, obecnie wysłana będzie na wystawę do Chicago. Germania właściwa, odpowiednio do obecnego nastroju swych członków siedzi na koniu, w uzbrojeniu gotyckim, po męsku, trzymając w jednej ręce tarczę z orłem cesarskim, w drugiej chorągiew państwa. Rumaką prowadzi za cugle, drab przesłodzi 4 metry wysoki mający w rękach wawrzyn i głoszący puźonem pokój i zwycięstwo. Całość barwy zielonej z ciepłym miedzią nym odbitym, pochłonięta 120 centnarów miedzi i 100 centnarów żelaza. Do przewozu rozebrano ją na 13 części, które z opakowaniem zajmują 5 wagonów. Olbrzymia grupa stanie później o jakich 18-20 metrów nad ziemią na szczycie gmachu.

Pojedynek.

W Leodynu odbył się, podług wszelkich prawideł, pojedynek pomiędzy dwoma rodzonymi braćmi, Augustem i Wiktoorem Lallondami. Jedynym następstwem zajścia było skazanie na 2 miesiące kozy i 20 fr. kary Augusta, który groził bratu, że go zabije, póki mu nie da satysfakcji, oraz skazanie obudwu braci na zapłacenie po 60 fr. za nieprawne używanie broni.

Wyobraź sobie, czytelniku, dwie wyspy: na jednej znajduje się 300 pań i 100 mężczyzn; na drugiej — 300 mężczyzn, a tylko 100 pań... Jakie będą rezultaty? — łatwo przewidzieć. Na pierwszej wyspie (przy sprzyjającym klimacie) ludność może wzrastać co roku o 200 do 300 głów. Na tej drugiej roczny przyrutek nowych obywateli nie osiągnie 50 osób, nie licząc tego, że zbyt liczni panowie wymordują się między sobą.

SWEETHEARTS AND WIVES, BACHELORS AND BENEDICTS. All agree that the popular, OHIO CENTRAL LINES.

Offer the best routes and lowest rates. One fare for the round trip: To INDIANAPOLIS, O., May 1st & 2nd, account Grand Encampment L. O. O. F., good returning May 6th.

To MONTREAL, Que., July 4th to 8th inclusive, account Young People's Society, Christian Endeavor, good returning until September 15th. To MUNICIE, Ind., May 15th to 23rd inclusive, account of Conference German Baptist Brethren, good returning until June 30th.

CLEVELAND.

The Columbia Brewing Co.

43-51 Commercial st.

CLEVELAND, OHIO.

FR. BARTOSZEWSKI

polca Rodakom

Grocermie i Saloon.

Towary żywe. Ceny umiarkowane. Przyjdziecie na przekonanie.

120 Skinner av. Newburgh, Cleveland Ohio.

U p. Bartoszewskiego można opłacić prenumeratę za "Amerykę."

NAJLEPSZE MŁODZIE!

Pieczyno jest smaczne i dobrze się udaje z drożdżami

FLEISHMANN'A

Nie bierzcie od grosernika lanych drożdży (młodzi) tylko pytajcie się o "Fleishmann & Co's Compressed Yeast."

WM. HEINBECH, Agt.

96 Bolivar st., Cleveland, O.

BOSTON, MASS.

I. B. REINHERZ,

5 Stillman St., - Boston, Mass.

Bankier i agent pasażerski.

Tysiące polaków, którzy posyłał przez mój kantor pieniądze do kraju i kupowali przykarki, mogą pochwalić się, że zawsze się obchodzą rzetelnie z moimi klientami, a wszelkie interesa załatwiam punktualnie. Jestem głównym agentem na wszystkie linie okrętowe. Każdy kto ma kupi kartę okrętową lub przez mój kantor posyła pieniądze, jest pewnym, że dostaci ko żąda. Kantor mój egzystuje od r. 1880.

DR. PIOTRA GOMOZO

Jest uważane za jedno z najlepszych lekarstw tego rodzaju. Oczyszcza krew, nadaje odpowiadającą wytrzymałość, wykorzenia zarodki choroby z ciała, gdyż przyczynia się do tego, że wszystkie organy znajdują się w dobrym stanie do działania. Medycyna jest przygotowaną z przeszło trzydziestu różnych gatunków ingrediencji, głównie z roślinnego królestwa i była znana i w użyciu przez przeszło sto lat. Używano ją z wielką korzyścią w wszystkich ogólnych i cięższych dolegliwościach, a zwłaszcza w tych, które pochodzą z krwi i chorego zjadają jako to: Zatrucie, Ból głowy, Dolegliwości wtroby, Żółciowość, Złotaczka, Reumatyzm, Wodna puchlina, Trudność trawienia, Niesprawność, Gorączka, Róża, Pryszczki, Pieluska, Ograzka, Skrofula, Strupy, Świerzbica, Głisty, Liszaj, Wzrost, Wyrzuty, Rakowe wyrostki, Ciepła i rany, Bóle w systemie kości, Wychudnienie, Dolegliwości niewielkie, Słabość, Bronchity, Żarłoczność, W krzyżach, Zawrót głowy, &c. &c.

GOMOZO nie jest medycyną patentową, też nie sprzedawany jest aptekami, lecz jedynie u nielawiat, którzy używają go, zostali wyleczeni, spowodowani przez waleczność "la Doktora", i przeczyszczeni, aby ich współtowarzysze odnieśli korzyść, działając jako jego agenci, w ten sposób mogą dostarczyć ludziom cierpiącym w oddaleni. Jest nieocenionem jako lekarstwo domowe a i w szpitalach w miejscowościach położonych bardzo daleko od lekarzy i aptek. Lekarstwa tego nie można dostać od aptekarzy, lecz tylko od miejscowych agentów. Jeżeli nie ma agenta w waszem mieście, proszę o bliższe szczegóły do

Dr. Peter Fahney, 112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoyne Ave., Chicago, Ills.

112-114 S. Hoy

(Przyjdźcie na przekonanie.)

Ateusz, deista, czy chrześcijanin.

Napisał Onufry Szczodół.

Możesz wprawdzie nadać sobie inną nazwę, ale czem innym być nie możesz. Nazwy panteisty, pozytywisty, filozofa, milej pieściłyby może twoje ucho; lecz ponieważ w gruncie innego bycia znaczenia nie miały, pozwól mi zatem tych trzech tylko używać: —ateusz, deista lub Chrześcijanin, —i zapytać ciebie, do jakiej z tych trzech rościsz prawo.

Chcesz być ateuszem? To jest wyznawać, iż nie wierzysz w istnienie Boga, że niema Stwórcy, że świat, taki jakim jest, istnieje od wieków, lub też bez żadnej przyczyny, sam z siebie codziennym zmianom podlega; że ład nim rządzący, nie jest łaodem, ale przypadkiem, i że wszystko jest takim, jak jest, dlatego że tak jest?

Ateuszem być chcesz, to jest nieznającym prawodawcy, ani sądziego, któryby nad człowieka był wyższym, tak—że, kto się od sprawiedliwości ludzkiej wywinie, ten już w porządku jest zupełnym, i że chcąc być mędrcem nad innych mędrców roztropniejszym, dość jest do zbrodni dodać chytrą, do występku obłądę, do kradzieży zrzędną? Ateuszem być zatem pragniesz? Wątpię, a raczej nie wątpię, że nie pragniesz być takim i dlatego przechodzę do drugiego pytania.

Chcesz być deistą? to jest wierzyć poprostu w Boga, Sędziego i Stwórcę, spodziewać się przyszłości i postępować jak człowiek uczciwy? Gotów jestem myśleć, że na to się decydujesz; rozbierzmy więc kwestyą deizmu.

Jeżeli przyjmujesz ten sposób myślenia, to nie dlatego jedynie, że licuje on z twoim własnym, ale i dlatego także, iż bliżej rzecz rozpatrzywszy, widzisz, iż jest on sposobem myślenia większości, choć mało kto się z nim chwali. Tak, zdaje mi się, iż większość myślących ludzi uważa się za deistów; uważam wszakże, iż w wierze swojej nie zbyt mocno są ugruntowani, a przynajmniej nieczem jej na zewnątrz nie objawiają.

Gdzie znajdziesz w Ameryce kościół, lub kaplicę deistów? Nigdzie! Któryż deista zanosi do Boga swego modlitwy? Ty może? gdzie? kiedy? w jakiej okoliczności? A jeżeli nie wielbisz Boga modlitwą i o nie Go nie prosisz, to może choć czynisz coś dla Niego? Pojmujesz zapewne, iż mówiąc to, nie mam na myśli postów, pielgrzymek, ani nic podobnego, lecz prawdziwie dobre, moralne uczynki. Wiem, że uczciwym jesteś człowiekiem, że nie zabijasz ani kradniesz, że na szacunek u ludzi zasługujesz; lecz pytam się ciebie: czy takim jesteś przez wzgląd na Boga? Czy nie byłbyś tem, czem jesteś, gdybyś miał jedynie strzedz cici własnej i dbać o dobre imię u ludzi? Nie powiedziałeś sobie nie raz, iż dobrze rozumiany interes własny zmusza nas niejako do uczciwości, obyczajności? Nie wiem, może się mylę w tym przypuszczeniu, lecz wiem, że w rozmowach, które codziennie słyszę, dbałość o opinię publiczną, chęć pozyskania dobrej reputacji, obawa utracenia zaufania u ludzi a czasem nawet i obawa podlegania karom prawnym podawane były za powody do uczciwości zmuszające. Niegdy jednak, nigdzie, nie słyszałem i nie słyszę, aby za powód podano chęć zadośćuczynienia rozkazom Boga—nigdy!—chyba w katechizmie, lub w rozmowie z dziećmi! "Trzeba być grzecznym, trzeba słuchać Bożi!" powtarza się to dzieciom do lat jakichś ośmiu lub dziesięciu: potem już nie, z obawy, aby dziecko nie rozebrało się nam w oczy!

Prawdę rzekłszy, rozumiem ja dobrze, że w powodach stanowiących wpływających na twoje postępowanie, względ na Boga

niewielkie miejsce zajmuje; bo ostatecznie, cóż ty wiesz o Bogu swoim? Niewiele! Wiesz, że stworzył świat, że nim rządzi, że sądzić będzie ludzi. Ale według jakiego prawa sądzić ich będzie? O ile zajmuje się dotyczącymi nas sprawami? Czy będzie można apelować od Jego wyroków—i do kogo? Czy można liczyć na ulaskawienie—i dla kogo? Czy ten Bóg—Sędzia—surowym będzie czy pobłażliwym? Jeżeli pobłażliwym, to do jakiego stopnia? Na czem opiera się jego kodeks moralności? Czy wymaga on intencji dobrych, czy też zadowolni się uczynkami, wychodzącymi biednym na korzyść? Czy ubieganie się za rozkoszą, zmysłowość, nieczystość są grzechem tak, jak zabójstwo? Gdzie zatrzymać się należy? Wszystko to kłopotliwe, pytania; do tego stopnia kłopotliwe, że odpowiedź na nie na bok odkładają deści i w postępowaniu swoim kierują się okolicznościami, ludźmi lub też—prawdę powiedzmy—własną fantazyą! Nie warto więc nawet mówić: Wierzę w istnienie Boga. Są zatem deści w teorii, niema ich w praktyce. Deista konsenkwentny jest istotą fikcyjną, na której istnienie przykładu nie znajdujemy w naturze, lecz się nim nie jest w istocie. Deista, który czytaś te słowa: przynaj, i ty jesteś także w tym wypadku.

Cóż więcej pozostaje? Chrześcijaninem być! Czy ma to znaczyć świętoszkiem?—Nie.—To może katolikiem, protestantem, prawosławnym?—Nie; Chrześcijaninem. Zrozumiej mnie: nie twierdzę, aby, dajmy na to, ludzie do tego lub owego wyznania należący nie byli chrześcijanami; pragnę tylko aby nikt nie solidaryzował Chrześcijaństwa z tem, lub z owym wyznaniem. Z Jezusem Chrystusem i z Apostołami chrześcijaninem być pragnę; nie trzeba mi więcej. Chrześcijanin zaś ów pierwotny jest takim: Moralność jego streszcza się w jednym tylko wyrazie: kochać. Bóg jego określa się jednym tylko wyrazem: miłość. Ktokolwiek kocha Boga i bliźnich swoich ten już cały zakom wypełnia, a miłość ta staje się źródłem jego oddania się Bogu. Kocha Boga, a zatem jest mu posłuszny; kocha bliźnich, a zatem jest im pomocnym; jednym słowem: kocha, szczęśliwym się zatem czuje, pełniąc wolę Boga, który jest głównym jego miłości przedmiotem.

Gdyby na tem się kończył Chrześcijaństwo, byłby w takim razie deizmem, prawdziwym deizmem. Lecz niestety! zmuszeni jesteśmy krok dalej jeszcze uczynić. Każdy, kto szczerem być zechce, przyznać musi, że nigdy nie dał dowodu miłości dla Boga ani też dla bliźnich swoich. Każdy powiada: "Tak, kocham," ale miłość ta na słowach się kończy. Jedną jest tylko istotą, którą każdy kocha prawdziwie—siebie,—siebie samego, lub też istoty stanowiące część jego niejako! Tym więc sposobem miłość nasza okaże się w praktyce egoizmem, a człowiek, który się nie ludzi co do samego siebie, uznać w końcu musi, iż uchybił najpierwszemu z praw—jedynemu prawu miłości, i że odtąd utracił miejsce w społeczności wybrańców swego Boga.

Skazany ten człowiek maż pozostać opuszczonym? sprawiedliwość maż się nad nim wywypelić? Nie, o! nie! i tu właśnie pora wystąpić Ewangelię. Winowajca skazany na plac stracenia idący, zatrzymuje się na drodze, krzycząc: "Łaski! Łaski!" i przebaczenie otrzymuje. Przebaczenie to obwieściła mu Ewangelię, wyjednła mu je Jezus Chrystus; ścieślej mówiąc: wysłużyło mu je życie i śmierć Jezusa Chrystusa, który się stał członkiem rodziny ludzkiej, a ktokolwiek na Niego się przed sądem Bożym powoła, ten pewnie jest ulaskawienia, zbawienia!

W najwęższych więc, jak można, słowach takim oto jest Chrześcijaństwo. Jest-że człowiek, któryby śmiało powiedział, że nie potrzebuje przebaczenia? Kto nauczyć nas potrafi, że znaleźć je można gdzieś indziej jak w Jezusie Chrystusie? A kto nam da listy wierzytelne od Chrystusowych wiarogodniejszych? Żywoć—świetszy niż było niem jakieśkolwiek życie ludzkie—śmierć, przez przeciwników nawet, podziwiana przedewszystkiem zaś ośmaśniana wieków ustawicznego, a skutecznego wpływu, który oczyszcza, uszlachetnia, uświęca miliony wiernych! Jest-że w świecie starożytnym lub nowożytnym coś podobnie silnego, jak wpływ tegoż Chrześcijaństwa, takiego nawet, jakim go uczyniły psujące czystość jego ułomności ludzkie? Nie, niema! To też, dopóki nie potrafi mi ktoś ukazać wpływu poświecenia, świętości, wyższych nad te, któremi natchnąć może nauka Chrystusowa, dopóty Chrześcijaninem pozostanę.

A ty, czytelniku? Dla dopomożenia ci w wyborze, tak postawię kwestyę. Wierzysz zapewne tak, jak i ja wierzę, że celem człowieka jest zapewnienie sobie szczęścia, które to szczęście nie w czczych złudzeniach się zawiera, lecz w prawdzie. Powiedz zatem, jak ci się zdaje, gdzie człowiek szczęście znaleźć może? Czy w przekonaniu, że niema ani Boga, ani zagrobowej przyszłości ani obowiązku, ani występku. że on sam jest niczem więcej jak tylko pierwszym wśród zwierząt, —zwierzęciem—którego przeznaczeniem jest gryźć kawał chleba, wlechać trochę powietrza, zaskosztować trochę niskich rozkoszy, a potem skończyć... Myślisz więc, że praca nieustanna, a trwająca cię niepokoję, choroby okrutne, w końcu zaś zgryźliwość i śmierć, są szczęściem—tem, o które upomina się cała istota twoja? Nie. Gorzkie zwierstwo istnienia, które obiecuje tak wiele, a tak mało ziszcza obietnic, pozwala nam wprawdzie domyślać się Boga, nieśmiertelności; ale to zrozumienie sztyrdstwa, jakim jest życie, nie może zastąpić urzeczywistnienia obietnic, w duszy naszej przez Stwórcę wpisanym.

Dalej idę. Jeżeli za punkt wyjścia obierzemy: Bóg—nieśmiertelność—czy wielką znajdziesz radość w służeniu Istocie, której wola jest dla ciebie zakryta, a której przyszłych wyroków nie możesz wyczytać z niejasnych głosach sumienia? Wielkie-ż to szczęście starzeć się pomiędzy obawą, w niepewności, czy Bóg surowym się okaże, czy tklwym, sprawiedliwym, czy miłosiernym? Czy wielką sprawią to radość wierzyć w "pierwszą przyczynę", zamiast wierzyć w istnienie Boga i przyjaciela? Możesz-że kochać Boga, który cię rzuci na świat, zostawiając cię w niepewności, czy nadal zajmować się tobą będzie, czy też w nicłość cię znowu pograży, by innem zrobić miejsce na ziemi? Jest-że to wszystko szczęściem, tem, o którym marzyłeś? Jest-że to wszystko prawdą?

Lecz gdybyś mógł wnieść się wiarą do Boga—ojca—przyjaciela—zbawcy—do Boga, który samą jest miłością, który zajmuje się tobą pomimo małości twojej, niewdzięczności i błędów, i codzień usiłowań podwaja, by cię ku sobie przyciągnąć; gdybyś mógł wierzyć w Boga który ciebie—tak, ciebie—kocha, i tobie—tak, tobie—przebacza, gdybyś mógł zaufać boskiemu Zbawcy, który się nie obawiał zostać człowiekiem, cierpieć, umrzeć wreszcie, aby cię ocalić od wiekuistego żalu za grzechy, a w wieczną cię szczęśliwość pograżyć... o! powiedz mi, gdybyś mógł uznać tego Syna Bożego, który Siebie na ofiarę złożył dla ciebie, czyżbyś go wtedy nie kochał, czyż przez własną twą miłość dla niego nie czułybyś się wtedy szczęśliwym?

Takim jest szczęście Chrześcijanina: wielkie, czyste, trwałe, święte. I dlatego to właśnie, że Jezus Chrystus uświęcając mnie, uszczęśliwia mnie jednocześnie, właśnie dlatego z całą pewnością przeświadczenia, powiadam sobie: "Tak tu jest prawda!"

Czytelniku, jest-że nią ona dla ciebie? Jeżeli mi odpowiesz: "tak!" błogosławić będę Boga za to. Jeżeli odpowiesz: "nie," dodam słowa jeszcze: Proś Boga, by ci dał, nie wiarę pierwszą lepszą, ale ducha Swego—ducha Prawdy!

HOPPE & STRUB BOTTLING COMPANY.

Telefonu No. 408.

WYŁĄCZNA AGNCY A

PIWA PABST'OWEGO Z Milwaukee.

—ZAKŁAD—

Wód Mineralnych.

Na sprzedanie w butelkach.

TOWARY ŁOKIOWE,
SPODNIA BIELIZNA,
OBUIE,
PORZĄDKI CIESIELSKIE,
NACZYNNIA ŻELAZNE I BLASZANE

—najtaniej sprzedaje—

Teofil Sadowski,

2747 Lagrange st., Toledo, O
(Przyjdzie na przekonanie.)

FRED. BOICE.

—SPRZEDAJE—

Wapno, Cegły, Piasek.

Mortar, Rury, do ścieków, Cement, etc., etc.

Zapytajcie się o ceny, zanim u innych kupicie. Telefon No. 490.

130 Water st., TOLEDO, O.

APTEKA.

RECEPTY DOKTORSKIE.

* STARANNIE WYKONYWAM
używając najlepszych chemikali.

Polecam medycynę patentową wszelkiego rodzaju, pigułek, kropli, saszetek, ...
ARTYKUŁY TOALETOWE.
Perfumy i piękne rzeczy na podarunki
... Cygara, tytoń, tabake, papierosy...
CENY NIZKIE.

M. E. BURLIGH, Dorr & Junction av.

KUPUJIE TAM GDZIE TANIO!

1 galon czystego syropu	25c.
1 galon zioła z Elixir	\$1.25
1 galon Silver Sillen Syropu	35c.
1 galon nowo orleaniejskiego malasu	40c.
2 galony octu	25c.
6 fantów siekanego ryżu	25c.
4 funty rozynków	25c.
8 funty Ginger sucharków	25c.
7 funtów kaszki owsianej	25c.
2 funty proszku do pieczenia	25c.
1 funt dobrej palonej kawy	25c.
1 funt czystej mielonej kawy	15c.

F. A. Rood 624 St. Clair st.
Naprzeciw Steatmana monumentu.

HILLEBRAND BROS,

wyrabiają i sprzedają

MEBLE | WSELENA DO ROZDZIAJU, JAKO TO:
Łóżka, szafy, stoły, krzesła, i t.p. Przyjdziecie do nas i przekonacie się o cenach.
No. 635 South st. Clair st. TOLEDO, O.

Najlepszym lekarzem jest
C. STORZ, M. D.,
404 NERASKA AVE.,

Godziny: Do 11 rano, do 3 po poł. Telefonu No. 633
Wiecz. od 7 do 9. TOLEDO, O.

ANTONI A. KUJAWA

1343 VANCE UL.
Agent Kart Okrętowych i Notaryusz

poleca się względem Rodaków.
Sprzedaje karty okrętowe na wszystkie linie pasażerskie i pocztowe. Wymienia pieniądze i wysyła do starego kraju, a także śledzą ztamtąd należności i spadki.

Wyrobiam dokumenta prawne, pieniężnice sądowne, przyjmuję księgi prawne, załatwiam rozmaite sprawy z konsulatami zagranicznymi.

U mnie możecie się rozmówić po polsku i jesteście pewni, że nie zostaniecie oszukani.
Przyjdziecie, a przekonacie się, że lepiej wam u mnie załatwić niż u kogo innego.



R-I-P-A-N-S

TABULES

are compounded in accordance with a medical formula known and admitted by all educated physicians to be the oldest, most standard, most widely used, most frequently prescribed, and by far the most valuable of any that the profession have yet discovered. In the Tabules the ingredients are presented in a new form that is gaining favor all over the world and becoming the fashion with modern physicians and modern patients.

They are compact, easy to carry, easy to swallow, tasteless if taken according to directions, and the dose is always accurate. Every one enjoys the method and the result. They act gently but promptly upon the kidneys, liver, stomach and intestines; cleanse the system effectually; dispel colds, headaches and fevers; cure habitual constipation, making enemas unnecessary. Are acceptable to the stomach and truly beneficial in effects.

A single TABULE taken after the evening meal, or just before retiring, or, better still, at the moment when the first indication is noted of an approaching cold, headache, any symptom of indigestion or depression of spirits, will, in a large majority of cases, remove the whole difficulty in an hour, without the patient being conscious of any other than a slightly warming effect, and that the expected illness failed to materialize or has disappeared.

The Tabules are put up in small bottles, each containing six doses, the whole easily carried in the vest pocket or portemonnaie. There is no fear of spilling or spoiling anything with which they come in contact.

Sample Bottle, 6 doses, - - 15 cents. Twelve Bottles, 1/2 gross, - - \$1.25
Six Bottles, 1/2 gross, - - 75 cents. Twenty-four Bottles (one gross), - \$2.00

Those who buy a gross and divide with neighbors or friends reduce the cost of the smallest package nearly one-half. The Tabules are not injured by age. Sent by mail on receipt of price—postage paid—or may be ordered through the nearest druggist.

FOR SALE BY

RIPANS CHEMICAL COMPANY,

10 SPRUCE STREET, NEW YORK.

PATENTA

NA WSZELKIE WYNAZAKI WYRABIA Press Claims Company.

Wynalazcy często tracą swoje prawa, wskutek nieznaności prawa tyczącego się patentów, albo wskutek niedbalstwa adwokatów. Do wystarania się o patent na wynalazek jakiegokolwiek potrzebna dużo czasu i starannego doglądania; nadto potrzeba też wynalazek utrzymać w ścisłej tajemnicy przed opatentowaniem go, aby kto inny nie ukradł.

Ażeby publiczność w ogóle, a wynalazców w szczególności, zabezpieczyć od wszelkich oszustw i wyszukiwań przez złych adwokatów, pierwszorzędną gazetę ustanowiły wspólne biuro w Washingtonie pod nazwą THE PRESS CLAIMS COMPANY, gdzie każdemu wynalazcy zagwarantowana jest najuczciwsza obsługa. W biurze tam każdy może zasięgnąć najpewniejszych informacji, co do opatentowania wynalazków, wystarania się o pensye wystużonych żołnierzy, zabezpieczenia znaków handlowych, zastrzeżenia prawa przedruku itp.

Biuro to jest prowadzone przez najlepszych adwokatów, za których ręką najpoważniejsze dzienniki amerykańskie, więc procesa o wynalazki i pensye po żołnierzach najpewniej będą dla każdego interesanta załatwione.

Jeżeli masz jaki wynalazek, to odrzysuj go lub odfotografuj, albo opisze dokładnie i poslij do The Press Claims Company, Washington, D. C., a natychmiast dostaniesz odpowiedź co ci wypadnie uczynić. Modele nie są potrzebne, chyba w takich razach, gdy wynalazek jest bardzo skomplikowany. Jeżeli kto używa twego wynalazku, lub gdy ciebie kto o to skarży, udaj się do naszego biura, a dostaniesz najpewniejsze wskazówki jak sobie począć.

Wszelkie listy należy adresować tak:

THE PRESS CLAIMS COMPANY,

618 F Street, Northwest,
JOHN WEDDERBURN, WASHINGTON, D. C.
adwokat zarządzający biurem.

BUCKEYE PAINT AND VARNISH COMPANY

wyrabiają farby, pokosty i lakiery, które ogólnie uznano za najlepsze w świecie.

H. Werdehoff & Co., 708 Junction ave. cor. Vance
A. Rosenfelder, 1213 Dorr st.
Meier Bros., Lenk st., pom. Nebraska ave i Tecumseh st.
C. F. Throm, 383 Nebraska ave.

Każdy galon gwarantowany przez "The Buckeye Paint & Varnish Co."

Pytajcie się o Bonkal Paint a nie bierzcie innych.

LOTY, DOMY I FARMY,

NA SPRZEDAŻ

Na bardzo dogodnych warunkach.

Dom i lot 140 Everett ulica za...	\$700.
Dom i lot 144 Franklin ulica za...	\$800.
Trzy nowe domy na ul. Germania, każdy po...	\$700.
50 akrów farma blisko Monclova za...	2,000.
55 akrów farma, blisko Detroit, Mich. za...	1,500.
40 albo 80 akrów blisko Whitehouse po...	\$ 8 do \$10 za akier.

Mamy farmy w rozmaitych miejscowościach, które sprzedajemy na warunkach bardzo dogodnych; lub zamieniamy na posiadłości miejskie.

Informacji chętnie udzielamy. Zgłoście się pod adresem:

KING & ROBB,

18 & 19 LAW BUILDING, TOLEDO OHIO.
RÓG ULIC MADISON I SUPERIOR.

NOWE POEZYJE.

PROLOG.

Przez świat, przez ziemię, po-
chmurą i szarą,
Nad którą świecą jasne nieb błękity,
Miłością bliznich natchniony i wiarą
Szedł duch, w promienne szaty upo-
wity.

A droga była taka smutna cała,
Ciężka, jak losów nieszczęśliwych
przedsza,
Bo kędy spojrzeć, wszędzie była nę-
dza.

Widział nieszczęścia wielkie pośród
ludzi,
Jak miecz rażące i jakby noc czarna,
W izbach, gdzie słońce do pracy nie
budzi,

Gdzie rozpacz ma swe ołtarze
ofiarnie,
Gdzie zbladły ojciec na barłogu
kona,
Pośród widm strasznych na jawie i
we śnie,

Gdzie matka, dziecię trzymając u
łona,
Jak słabe światło dogasza przed-
wczesnie.

Szedł tam, gdzie nęda dłoń wyciąga
choiwą,
Gdzie rozpacz groźnie z za węgla
spogląda,

Gdzie zbrodnia zbiera swe obfite
żniwo
I zład rozpusta ofiar swych pożąda.
Szedł, wszędzie świecą promieniami
swemi

Tam, gdzie trąd wszelki władą naj
swobodniej
I, tłumiąc nędzę na tej szarej ziemi,
Urywał głowę rozpucicie i zbrodni.

I z jasnych szat swych blaski siad
dokoła
I swą postać nawet głązy wzruszał
I smutnym ludziom spędzał troski z
czoła,

Na smutnych twarzach gorzkie łzy
osuszał.
Więc się tulił doń nieszczęsne
matki,

Stróskane wdowy i staruszek drżący,
Zbolały ojciec i splotane dziewczynki
I każdy biedny i każdy łaknący.

On ich otaczał wszystkich swą
opieką,
Czyniąc świętemu postannictwu za-
dość.

I tam, gdzie przedtem łyły płynęły
rzeką
Błysnęło szczęście, zajaśniała ra-
dość.

I żadnej biednej nie miały chaty
I nad spotkanym litował się ludem,
A gdzie powiasty jasne jego szaty,
Stracony spokój wracał jakby cu-
dem.

I szedł tak, radość lejąc pełną czarą,
Miłości bliznich głosząc prawdy
Boże,
A lud go słuchał z niezachwianą
wiarą

I głowę przed nim pochylał w po-
korze.
I wszędzie hymny doń dziękczynne
słono,

Wznoszono dźwięki, chude jakby zer-
dzie,
I "kto ty jesteś?" dokoła pytało,
A on rzekł z cicha: "Jestem Miłosier-
dzie!..."

Antoni Orłowski.

O SZARYM ZMROKU.

O szarym, pełnym cudów zmroku,
Siadł młodziak smutnej twarzy,
Zadumał czoło, znużył oczy
I o miłości marzył...

O tej miłości, która nigdy
Nie zwodzi i nie zdradza—
I której wieczne zarodziejska
I niespożyta władza...

O tej miłości, której obca
Przeszłość chwila bliska:
Ach! która nie zna rozozarowań
I jadu w pierś nie wciska...

I o tej samej właśnie porze,
Marząca, senna, cicha,
Dziewczyna siadała — w obym kraju
I do miłości wdycha...

Do tej miłości bezgranicznej,
Bez kresu i bez końca,
Co w piersi całym niebem gości
I całym szczęścia stołca:

—Dla której wszystko bym oddał:
Mysł, serce bez podziwiału,
Jak kropła tonąc w Oceanie
Wielkiego wód kryształu...

Na dwoch tak krawcach świata marzą,
Nie wiedząc nic o sobie—
I myślą: tak gorąco pragnę
Ja tylko na tym globie!

A gdyby los figlarny złączył
Pragnącą ową parę:
Czyż jedno w drugim by znalazło
Pragnienia własną miarę?...

A gdyby — tak! to — rok dwa lata,
Gdy całkiem nie wyziębi:
Czyż każde z nich nie poczenie wzy-
chać

Z ukrytej serca głębi
Do tej miłości, która nigdy
Nie nurzy i nie zdradza—
I której wieczne niespożyta,
Czarowna wieczne władza?...

JÓZEF JANKOWSKI.

HEJŻE CHŁOPCY!

Śpiew poświęcony wesołym kółkom niedzielnej
zabawy. Na nutę: Pijmy zdrowie Mickiewicza.

Hejże chłopcy i dziewczęta,
Dzień dzisiejszy niech spamięta
Nasze gwary, płasy w pary
I nasz grzmiący śpiew!

Tydzień cały znojił pracę,
Jedną miją, drugą wraca;
Więc w niedzielę możecie śmiało
Pobawić się wraz.

W gaj zielony, gdzie murawa,
Niech do kółka każdy stawa,
Tam wygodnie i swobodnie
Odetchnie nam pierś.

Ręka z ręką, swego z swoim,
Czy w pałacu czy z poddasza.
I wiek z wiekiem jak krew z mlekiem
Niechaj łączy się.

I starszyzna i młódz nasza,
Czy w pałacu czy z poddasza.
I wiek z wiekiem jak krew z mlekiem
Niechaj łączy się.

Jak krew z mlekiem i kwiat z kwiatem
Siostra z siostrą i brat z bratem,
Chcicie — mieniać się możecie,
Wznieście dla was cześć.

Cześć dla trudów i radości,
Dla przyjaźni i miłości
W setne głosy pod niebiosy
Zawołajmy cześć!

MIŁOSŁAW DAMURT.

GAWĘŁ I PAWEŁ.

Przyszedł Gawęł i mówi:—Nogi mi
się trzęsą,
W żołądku pustka, mam apetyt wil-
czy,

Masz mięso? dawaj mięso!...
Lecz Paweł nie—miloży.
Więc Gawęł mówi dalej:—Głupstwo
ten karnawał,

Na nie zmężyłem duszę, rozstroilem
ciało,
Bom tak wydawał, wydawał,
No aż się wszystko wydało...

Lecz Paweł nie.. miloży i patrzy.
Udając, jakby mógł nie miał w gło-
wie za trzy,

Gawęł więc ciągnie:—Daj od szafki
klucza,
Sam się już nie fatyguj, a mnie głód
dokuca,

Zjadłbym djabła z rogami,
Zjadłbym, przynajmniej szczerze nawet
na surowo,
Bo głód honoru nie płami,

No cóż?... jedno słowo!...
—Jedno? Paweł odpowie—żał mi cię
otwarcie,

Dałbym ci nawet własne serce na
pożarcie,
Lecz jestem filantropem, a to przy-
miot rzadki,

Więc napij się bracie herbatki.
DUDUŚ.

TAJEMNICE KAPŁANÓW EGIPSKICH

Kapłani egipscy byli—jak na
swoje czasy—wysocy uczonymi,
przytem byli to ludzie pracowici,
w obyczajach surowi i czysti; byli oni

rzeczywiście nie tylko ostateczną po-
wagą, lecz i wzorem życia dla ludu.
O nauce swojej ineli wszakże to po-
jęcie, że jedynie ograniczone koło

wybranych przystęp do niej mieć
może. Otoczona więc była owa swię-
tynia wiedzy takim wałem utru-
dnień i ciężkich prób, a zarazem ta-

jemniczością i grozą, iż przedział
między nauką a społeczeństwem był
niezłomny i nieprzebyty. Nawet

świętynię egipską nie były do-
stępne dla ludu. Tylko kapłani mog-
li przebywać w ich wnętrzu i tylko

najwyżsi z nich, oraz król, mieli
prawo odchodzić z żoną, pokrywają-
ją świętą uczcą i jej tajemnicze

emblematy.
A przecież twierdzą ta nie obro-
niła się. Ożłowiek, będący uosobie-

niem swego gatunku, uczynił w niej
wyłom i ukazał światu owo tajem-
nicze wnętrze. Bobaterem tym był

dytyrambista grecki, Dyagoras z
Melos, który dostał się na naukę do
kapłanów egipskich, przeżył wszel-

kie srogości, pełne próby i nakoniec
starłszy się z arcykapłanem o ety-
czne podstawy jego monopolu, mu-

siat ratować się ucieczką. Na morzu,
w czasie burzy, uchiano go już
wrzucić do morza, jako przyczynę

gniewu bogów; ale tymczasem okret
się rozbił, a Posejdon potopił swoich
wyznawców, ocalszając Dyagorasa,

aby miał kto ogłosić światu prawdę
o tajemnicach kapłanów egip-
skich

Nie ulega np. wątpliwości, że zna-
li proch strzelniczy. Jak wiadomo,
wynałazek ten przypisywany jest

Szwarcowi, którego nazwisko nawet
nie jest napewno znane; zwano go
czarnym, ponieważ zajmował się to-

go rodzaju pracami, co dowodzi, że
i w epoce odrodzenia wynajdywanie
prochu uchodziło za czarnoksiężstwo.

Znali kapłani egipscy szkło i umieli
je zabarwiać, dzięki czemu, wyra-
biali doskonałe imitacje drogich ka-

mien; umieli zabarwiać tkaniny kil-
ku kolorami naraz, przerabiali miedź
na metal podobny do złota itd.

Chemia właściwie początek swój
bierze z Egiptu; jak świadczą papy
rusy, odczytane przez egiptologów,
królestwo utrzymywało się tą nauką;

tylko zdobywszy wiedzę nie wolno
było ogłaszać i rozpowszechniać,
zład tyle odkryć zginęło dla wieków

potomnych i tyle rzeczy przyszło
wynajdywać na nowo. Między in-
nymi znano np. magnes. Legendy
mówią o posągach, zawieszanych w

górze w świątyniach; musiano więc
znać sztukę wzmacniania go, czyli
magnes sztuczny. Czy miano poję-
cie o elektryczności, na pewno twier-

dzić nie można, ale niewątpliwie jest
że znano piorunochrony i sztukę
"sprowadzania ognia z nieba"; zna-
no zwierciadła wklęsłe, oraz wpływ

załamania i odbijania się światła. No-
wość naszego wieku—ogłoszenia na
chmurach, przypomina nam, że już
kapłani egipscy, rozumiejący dosko-

nałe potęgę reklamy, umieli ukazy-
wać w obłokach postacie bóstwa.
Mechanika stała na wysokim stopniu
rozwoju. Zwłaszcza automaty mieli

bardzo kunsztowne, a posągi kiwają-
ce głowami i kiwające ręka, nawet
powstające z miejsc i chodzące, oraz
wyszczające wyrocznie przy odpo-

wiedniem urządzeniu tuby—wszyst-
ko to były potężne czynniki, utrwa-
lające powagę i władzę kapłanów.

Bardzo ciekawe są także wska-
zówki, jakie pozostały o umiejętno-
ściach kapłanów w zastosowaniu do
organizmów żywych, mianowicie do

zwierząt i ludzi. Sztuka poskramia-
nia i przyswajania zwierząt stała u
nich wysoko; znali moc pewnych zap-
achów, oddziaływających w różny

sposób np. odstraszający na zwie-
rzęta i ptaki; znano wstrzykiwanie
ochronne przeciw ukąszeniu jadowi-
tych węży itd.

W zastosowaniu do ciała ludzkie-
go, umiano sztukę znieczulania, któ-
rą po dziś dzień praktykują sztuk-
mistrz i czarodzieje afrykańscy,

przekłuwający sobie ożłonki w o-
czach zdumionych widzów, którzy
jeszcze przed kilkuset laty za o-
szukiwców mieli np. Donata i jego

Lucyłę.
Czy i o ile sztuki te miały związek
z hipnotyzmem dzisiejszym, trudno

roztężyć, raczej jednakże polega-
ły na pewnych pocieraniach odpo-
wiedniemi substancjami.

Z tego zakresu umiejętność np.
przeciągania rozpalonego żelaza po
skórze bez uszkodzenia jej służyła
za wyborny środek do urządzania

tak zwanej próby ognia przy roz-
strzygnięciu wątpliwości o winie czy-
jejs. Zamożniejsi pacjenci opłacali
się kapłanom i bywali odpowiednio

spreparowanymi, aby z próby wyjść
cało; inni ulegali złym wyrokom nie-
bios...

Gdyby to wszystko nie było tajem-
nicą kapłanów, gdyby się stało
własnością ogółu, kto wie, jak da-
leko byłaby ludzkość zaszła dotych-

czas!...

POSZUKIWANIA.

Poszukiwane są następujące osoby:
Konkolewski Tom., z Gniewkowa
pod Powidzyskami, przebywający w
Buffalo od lat 6 niech doniesie o
swym adresie do Michała Lewandow-

skiego, 1524 Vance st., Toledo, O.
Grabowski M., podobno przeby-
wający w Toledo, niech będzie łask-
aw zawiadomić mnie o swym adre-

sie: Tom. Janozak, 4769 Cambridge
st., Frankfort, Philadelphia, Pa.
Jan Świątek, pochodzący z Ma-

ryny, W. Księstwo Poznańskie, ra-
czy się zgłosić do brata swego Woj-
ciecha Świątek, 680 Hancock st., De-

troit, Mich.
Jan Andrzejewski, pochodzący z
Witosławia, W. Księstwo Poznańskie,
raczy donieść o swym adresie do

swej siostry, pod adresem: Petronela
Stachowiak, 664 Forest st., Detroit,
Mich.

Zgodzińskiego Jakóba, który przy-
jechał przed 6 laty do Buffalo z Ma-
łej Kolody pod Inowrocławiem, po-
szukuje Frank Wojtaszki, East Sa-

ginaw, Mich.
Krawczyński Józef, który w gru-
dniu zr. przyjechał do Detroit, pocho-
dzący z Trzemeszna, niech o swym

adresie doniesie do:
Józefa Krawczyńskiego,
1215 Hamilton st., Toledo, O.

Józef Owsinski, pochodzący z W.
Ks. Poznańskiego, ze wsi Kruchowa
przebywający przed trzema laty w
Filadelfii, niech doniesie o swym a-

adresie do Walentego Lemońskiego,
972 Dubois st., Detroit, Mich.
Bronistawa Boguszeńska, prze-

bywająca podobno w Toledo, niech
doniesie o swym adresie do swego
szwagra A. Szuklarka, 884 Junction

av., Detroit, Mich.
The Toledo Brewing & Malting Co.
Przy narożniku ul. Division & Ha-

milton, wyrabiają najlepsze piwo:
Pilzeńskie, Kulmbacherskie, Wie-
deński i Lenk'a Extra Pilzeńskie ex-

portowane, w beczkach lub w butel-
kach. Piwo nasze jest doskonałe, a
ceny dla salonistów bardzo umiarko-

wane. Piwo wysyłamy do wszystkich
części świata, bo wszędzie już sobie
zjednało klientelę swą doskonałością.

Obstalunki przyjmujemy osobiście
lub listownie. Telefonu No. 395. PE-
TER LENK, Prez.; JOHN HUEBNER,
Supt.

LAWTON, & BARTELLE,

DOŚTAWCY
DRZEWA, GONTÓW I DACHÓWEK.

Podłogi, obicia sufitowa, obicia przy o-
kniach i przy drzwiach, drzwi, okna
i inne wyroby do wykończenia budowy
potrzebne. Bardzo tanio!

323 Lafayette ulica, nad Swan Creek,
TOLEDO, OHIO.

H. H. DAWSON

ROOM 2, "NEW BEE BUILDING,"
ST. CLAIR ULICA, POM. MADISON I ADAMS.

Zabezpiecza od ognia w następujących kom-
paniach: Aetna, Citizens, Manufacturers & Mer-
chants, Mechanics, Phoenix, United States Fire,
przedstawiając kapitał wynoszący przeszło

\$19,000,000.
Jest także notariuszem publicznym i wyraża
papiery prawne. Tuzież sprzedaje loty w pol-
skiej doliżnicy.

W. H. H. SMITH & Co.,

polecają
SKEAD DRZEWA BUDULCOWEGO,
Róg Water i Cherry ul.
TOLEDO, OHIO.

KIND. AUGSBACH & Co.,

—SPRZEDAJĄ TANIO—
Wapno, Piasek, Cement, Flaser,

Rury odchodowe, Cegły zwyczajne
i wypalone, Rury do pieców, etc., etc.
Telefonu No. 1291.
181-185 ST. CLAIR UL.
Pomiędzy mojami

Toledo, O.

J. PROCHASKA,

OPTYK I JUBILER.
Poleca p. bratym polakom zegar-
y, najrozmaitszego rodzaju ze-
garki, kieszonkowe, obrę-
kielne, biurowe, wszel-
ką okulary, ładusz-
ki do zegarków i
inne drobiazgi
gi po ta-
nięce
nie.

118 SUMMIT UL., TOLEDO.
R. A. BARTLEY,
GROSEKNIK — MURTOVNY,
poleca
polskim groseknikom świeże i dobre towa-
ry groseryjne, po cenach umiarkowanych.
Co tylko potrzebujecie w handlu w gro-
serni, u mnie możecie wszystko dostać.

618-620 Summit ul.
J. POOL.
Zegarmistrz i Jubiler,
robi i naprawia zegarki kieszonkowe
zegary ściennie, piszkołki, obręki,
bransoletki, kołczyki i inne rzeczy.

1109 CHERRY UL., TOLEDO.
MAT SEYFANG FRED SEYFANG
M. SEYFANG & CO.
Sprzedają po cenach hurtownych, suchar-
ki, chleb, torty oraz ser szwajcarski, śle-
dzie suszone, sardynki oraz ostrygi.

17-19 Market Space, Toledo.
PYTAJCIE SIĘ
W GROSEKNI
O MYDŁO
"Geyser"
"Pinyone"
"Yucatan,"
wyrabiane przez
S. W. BELL & CO.,
TOLEDO, OHIO.

SAM T. FISK,

WYSEŁA PIENIĄDZ DO EUROPY
—I SPRZEDAJE—
KARTY OKRETOWE
311 Madison st., Obok Poczty.

STÓJ!

—CZY—
MASZ KATAR?
Jeżeli go masz, to pa-
miejtaj, iż
BIAŁEGO INDIJANINA
Leki na Katar
wyleczą cię całkowicie
albowiem tysiące ludzi
już się wyleczyło, choć
inne medycyny im nie
mogły pomóc.
Skuteczność gwarantuję

Fabrykant
J. H. ANDREWS, M. D., TOLEDO, O.
Można dostać w każdej aptece.
Cena 75 centów za butelkę.
Pytajcie się o "White Indian Catarrh Cure"

FR. OBERSKI,

—Malarz i Dekorator
Poleca swe usługi Sza-
nownej Publiczności.

The Toledo Brewing & Malting Co.

Przy narożniku ul. Division & Ha-
milton, wyrabiają najlepsze piwo:
Pilzeńskie, Kulmbacherskie, Wie-
deński i Lenk'a Extra Pilzeńskie ex-

portowane, w beczkach lub w butel-
kach. Piwo nasze jest doskonałe, a
ceny dla salonistów bardzo umiarko-

wane. Piwo wysyłamy do wszystkich
części świata, bo wszędzie już sobie
zjednało klientelę swą doskonałością.

Obstalunki przyjmujemy osobiście
lub listownie. Telefonu No. 395. PE-
TER LENK, Prez.; JOHN HUEBNER,
Supt.

NIE ZAPOMINAJCIE ZOBACZYĆ

DOBREGO SAMARYTANINA,

Króla Lekarzy,
KTÓRY POSIADA DYPLÓM Z SŁAWEKOLEGIUM MARSH'A Z ALBANY, N. Y.

SPECYALISTA NA OCZY I USZY.

Powie każdemu, na jaką chorobę cierpi, nie pytając się o nic. Za poradę
nie się nie płaci, a tylko za lekarstwa.

Nie podejmuje się leczyć żadnej choroby, którą u-
zna że nie do wyleczenia. Praktykuje przez 40 lat ja-
ko lekarz, a jako specjalista przez 28 lat; we wszyst-
kich krajach jest dobrze znany. Leczy wszystkie cho-
roby chroniczne. Choćby inni doktorzy uznali waszą
chorobę za nieuleczalną, to DOBRY SAMARYTANIN mo-
że wam pomóc. Tysiące ludzi już wyleczył, którzy
długo cierpieli i nie mogli być przez innych lekarzy
wyleczeni. Ludzie ci wszędzie rozgłaszają imię DO-
BREGO SAMARYTANINA i znajomym go polecają.

Leczy on wszystkie zastarzałe choroby, ścisnienia
epileptyczne, spazmy, paraliż, dychawicę, reumatyzm, nieregular-
ność systemu, ból głowy neuralgię, febrę, krosty, skrofule, katar,
cierpienia żołądka, drosyę, choroby kiszek, słabości kobiet i wszel-
kie choroby prywatne.

Porada prywatna i w sekrecie zachowana. Jeżeli nie może kto
przyjść do doktora osobiście, to może napisać swój adres, wiek i
przysłać trochę włosów, oraz 20-centową markę pocztową na odpo-
wiedź listowną. Wszystkie listy należy tak adresować:

J. H. ANDREWS, M. D.,
607 Monroe st., Toledo, Ohio.

BROWAR POD LWEM.

—WYRABIA—
NAJLEPSZE PILZENSKIE I STARE
LAGROWE PIWO.

Przez powiększenie naszego zakła-
du jesteśmy w stanie dostarczać pi-
wo najlepsze, najstarsze i najpożyw-
niejsze. Nasze piwo butelkowane t. z.

"LION PILSENER EXPORT"
pozyskało sławę, jako najlepsze piwo
butelkowane w świecie.
Piwo to sprzedaje w Cleve-
landzie i Newburgu

THEO. HYMAN, Agent.
The Windisch-Muhlhauser Brewing Company,
CINCINNATI, O.

MEBLE TANIO

I NA WYPŁATĘ.
Zapraszamy Wszystkich Polaków, aby raczyli odwiedzić nasz sklep, i zo-
baczili nowy zapas mebli, jakie co dopiero sprowadziliśmy. Mamy dywa-
ny, firanki, parawany, piece, w ogóle wszystko co do mieszkania potrze-
bne. Odebraliśmy wielki zapas wózków dla dzieci. Słowem: Jesteśmy
w stanie umebłować wam mieszkanie skromnie a gustownie, lub jak najwy-
kwintniej a to wszystko dostać możecie za bagatelę, bowiem za małą go-
towkę. Przyjdźcie z rana. Skład nasz otwarty co dzień wieczorem.

GOLDBERG & Co.,

434 ULICA SUMMIT. TOLEDO.

